

**BRAK ZAPROSZENIA DLA DONALDA TUSKA NA ZAPRZYSIĘŻENIE DONALDA TRUMPA
I DEGRADACJA W DOSTĘPIE DO ZAKUPU CHIPÓW**

Tusk w coraz większych opałach. Nadejdzie efekt Trumpa?

Za chwilę okaże się, czy nasze nadzieje związane z prezydenturą Donalda Trumpa, dotyczące wpływu zmiany w Białym Domu na polską politykę, znajdą pokrycie w rzeczywistości. Jeszcze przed inauguracją nowego-starego prezydenta USA pojawiły się pierwsze sygnały wskazujące na to, że amerykańska polityka może okazać się dużym kłopotem dla rządu w Warszawie. W ruchach Donalda Tuska i jego ludzi widać coraz większą nerwowość, ale Donald Trump nie jest jej jedyną przyczyną.

s.12

fot. Tomasz Jędrzejowski/Gazeta Polska

POLSKA

Leszczyna chce skracać kolejki kosztem pacjentów

Od drugiego kwartału pacjenci, którzy już raz dostali skierowanie do lekarza specjalisty, mogą mieć kłopoty z kolejnym. Szefowa resortu zdrowia zapowiedziała wprowadzenie „pewnej zasady regresji”, zgodnie z którą przechodnie mają być karane finansowo, jeśli będą kierowały tych samych pacjentów do specjalistów zbyt często. **s.3**

PUBLICYSTYKA

Lewica atakuje abp. Jędraszewskiego. Miszański umywa ręce

Decyzją większości radnych Krakowa metropolita krakowski ma zostać wykluczony z kapituły prestiżowego medalu Cracoviae Merenti. Pomysł uzasadniany jest „kontrowersjami wokół abp. Marka Jędraszewskiego”. Obecny prezydent Krakowa, uciekając od wyrażenia opinii w sprawie pomysłu, może pokrzyżować szyki jego inicjatorom. **s.13**

POLSKA

Rośnie sprzeciw wobec parku narodowego na Odrze

Od 1 stycznia 2025 r. miał działać nowy Park Narodowy Dolina Dolnej Odry. Mimo że wypuszczono już spoty, nadal zgody nie wyrazili lokalni radni. Narasta też sprzeciw miejscowych, którzy nie chcą, by narzucano im, jak mają żyć. Sprawę próbuje ratować ministerstwo klimatu, które w tym tygodniu organizuje szereg rozmów i... wycieczkę do Niemiec. **s.4**

POLSKA

Koalicja chce sparaliżować organy państwa przed wyborami

Ustawa budżetowa na 2025 r. zakłada obcięcie funduszy m.in. na TK oraz KRS i w związku z tym prezydent Andrzej Duda zdecydował się zwrócić do TK z wnioskiem o zbadanie zgodności z konstytucją tychże przepisów. Politolodzy podkreślają, że działania koalicji 13 grudnia mają doprowadzić do paraliżu kluczowych organów państwa, i to tuż przed wyborami prezydenckimi. **s.5**



Elon Musk
miliarder, właściciel m.in. Tesli i serwisu X, doradca prezydenta Donalda Trumpa

\\ From MAGA to MEGA.
Make Europe Great Again. \\



POGODA

Wtorek	21.01	Pogodnie. Lekkie zachmurzenie
WSCHÓD słońca	ZACHÓD słońca	
07:29	16:05	

Gdańsk	Lublin
4°C	4°C
0°C	1°C
Katowice	Kraków
3°C	4°C
-2°C	0°C
Łódź	Poznań
4°C	4°C
-2°C	-2°C
Warszawa	Wrocław
5°C	5°C
0°C	-1°C

Środa	22.01	Pogodnie
WSCHÓD słońca	ZACHÓD słońca	
07:27	16:07	

Gdańsk	Lublin
5°C	3°C
0°C	-1°C
Katowice	Kraków
4°C	5°C
-3°C	-1°C
Łódź	Poznań
4°C	5°C
-1°C	0°C
Warszawa	Wrocław
5°C	6°C
-1°C	0°C

KRZYSZTOF WOŁODŹKO

„Rafau” bez właściwości

Najpilniej strzeżona tajemnica kampanii prezydenckiej to to, ile sztab wyborczy Rafała Trzaskowskiego zapłacił twórcom memów. Amerykański przemysł rozrywkowy potrafi dobrze zarobić na politycznych tematach; „przemysł memiarski” w Polsce też odkrył złotą żyłę. Pięć lat temu wiceszef Platformy Obywatelskiej i wódz stolicy szedł do wyborców niemal jako rewolucjonista, obrońca lewicy i liberałów. Coraz lepiej widać, że tamta energia sprzyjająca „Rafauowi” już nie wróci. Dlatego sztabowcy Trzaskowskiego próbują innej sztuczki. Wprost powiedziano to niedawno w „Gazecie Wyborczej”: „Chodzi o zasianie niepewności po prawej stronie (...). Zależy nam na wahających się wyborcach, którzy mogą po prostu zostać w domach”. Na razie Trzaskowski po prostu się ośmiesza. To już nawet nie dupiarz, to człowiek bez właściwości.

Rafał Zawistowski



PIOTR NISZTOR

Szczerba pod parasolem Bodnara

Ludzie „uśmiechniętej” Koalicji Obywatelskiej mogą liczyć na ochronę prokuratury Adama Bodnara. Przykładem jest ujawniona przeze mnie w programie śledczym Republiki „Ściśle jawne” historia Michała Szczerby, europosła Platformy Obywatelskiej. W zawiadomieniu, jakie wpłynęło do prokuratury i CBA w sprawie podejrzenia nadużyć w Spółdzielni Mieszkaniowej Łazurowa, znalazł się wątek tego polityka. Chodziło o okoliczności zakupu przez niego ze znaczną zniżką mieszkania w jednej z inwestycji. Jednak Prokuratura Rejonowa Warszawa-Wola, która po 4,5 miesiąca śledztwo umorzyła, nie badała zupełnie wątku polityka PO. Sprawa bulwersuje, ale czy zaskakuje? Patrząc na działania Bodnara i decyzje wymierzone w przeciwników politycznych, trudno się dziwić, że „swoi” – tacy jak Szczerba – są pod ochroną. Tym bardziej że to właśnie ten polityk został wytypowany jako młot na PiS, oskarżający oponentów o rzekome przestępstwa i nadużycia. Sam jednak ma się z czego tłumaczyć.



Ewa Polak-Pałkiewicz

Być nikim

Obserwujemy dziwny spektakl. Najważniejszą osobą w państwie chce być ktoś, kto postanowił zrzucić kostium światowca i zamierza przyciągnąć swoją szarą przeciętnością. „Jestem taki jak wy” – mówi on. „Przeciętni Polacy. Jem to co wy, mieszkam tak jak wy, budzę się rano i wychodzę do pracy jak wy. Mam sieczkę w głowie zupełnie jak wy. Kluczę i popadam w sprzeczności w sprawach religijnych jak wy. Zależy mi na zabawie i niczym poza tym. Nudzi mnie ojczyzna, obowiązek, patriotyzm. Nie obchodzą mnie sprawy zawiłe i trudne. Chcę codziennie odkręcać kran z ciepłą wodą i nie przemęczać się niczym”. To logiczne – „w Polsce, czyli nigdzie”, jak głosił A. Jarry w „Królu Ubu”. Z takim programem wyrusza ów bohater, by zmierzyć się z kimś, kto mówi, że jest dumny, bo jest Polakiem. Dla niego życie nie jest zabawą, snem, ale walką. Chce być orłem wśród sokołów – ten pierwszy zadowolony się byciem gawronem wśród spłoszonych wróbli. Zwarcie nastąpi więc między tymi, którzy są przekonani, że zadaniem człowieka jest przepchnąć się jakoś przez życie bez kolizji, a tymi, którzy twierdzą, że człowiek ma w życiu niebanalne zadania. To dzisiejszy problem Polski. A tak naprawdę: stale ten sam, w całej historii.



Konrad Wysocki

Świat czeka na decyzje Trumpa

Inauguracja prezydenta USA to jedno z najważniejszych politycznych wydarzeń na świecie, przykuwające uwagę setek milionów ludzi. Nic dziwnego, wszakże przywódca takiej potęgi jak Stany Zjednoczone automatycznie uznawany jest za jedną z najważniejszych osób chodzących po Ziemi. Wczorajsza uroczystość miała również historyczny charakter. Donald Trump ponownie wprowadza się do Białego Domu po czterech latach przerwy. Wcześniej w historii USA udało się tego dokonać tylko jednemu politykowi – demokracie Groverowi Clevelandowi. Teraz cały świat będzie patrzył na pierwsze decyzje Trumpa. A jest tego całkiem sporo – tylko pierwszego dnia urzędowania zapowiedział podpisanie stu dekretych prezydenckich. Sprawy bezpieczeństwa, imigracji, gospodarki, finansów, a w szerszym kontekście relacje z UE, zwiększenie potencjału NATO oraz ochrona amerykańskich interesów w kluczowych punktach światowej mapy. Po zaprzysiężeniu, przemowach i okolicznościowych uroczystościach czas na działania, które będą miały kluczowy wpływ na sytuację geopolityczną. W poprzedniej kadencji Trump udowodnił, że nie boi się podejmować szybkich i zdecydowanych decyzji. Wszyscy przewidują, że podobnie będzie teraz.



PYTEL MAŁO WYGADANY

SĄD \ Wczoraj dziennikarze portalu Niezależna.pl i Telewizji Republika mieli okazję zadać pytania gen. Piotrowi Pytlowi. Nie dowiedzieli się niczego, bo postanowił on skorzystać z prawa do milczenia. Nie wiadomo więc, czy podtrzymuje swoje zdanie o Donaldzie Trumpie, którego nazwał „szmatą”.

foto: Zbyszek Kaczmarek/Gazeta Polska



gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl

TEMAT DNIA

WTOREK 21 STYCZNIA 2025

3

SŁUŻBA ZDROWIA \ Będzie trudniej o kolejną wizytę u specjalisty

Leszczyna kosztem pacjentów chce skracać kolejki do lekarzy

Od drugiego kwartału pacjenci, którzy już raz dostali skierowanie do lekarza specjalisty, mogą mieć kłopoty z kolejnym. Szefowa resortu zdrowia zapowiedziała wprowadzenie „pewnej zasady regresji”, zgodnie z którą przychodnie mają być karane finansowo, jeśli kierują tych samych pacjentów do specjalistów zbyt często. – To rozwiązanie nie skróci kolejek do lekarzy, wręcz przeciwnie – a jeśli skróci, to tylko dlatego, że Polacy całkowicie przestaną się do lekarzy zapisywać, bo przestaną całkowicie wierzyć w to, że dożyją terminu wizyty – mówi Katarzyna Sójka.

Jarosław Molga

W wywiadzie dla TVN24 minister Izabela Leszczyna zapowiedziała wprowadzenie „pewnej zasady regresji” od drugiego kwartału tego roku. – Ma ona polegać na wyliczeniu mediany pacjentów tzw. pierwszorazowych w całej Polsce i porównywaniu jej ze statystykami w poszczególnych przychodniach. – Wszyscy ci, którzy osiągną tę medianę, są jakby bezpieczni. Natomiast ci, którzy są poniżej, mówimy: dostajecie trzy miesiące na to, żeby zwiększyć liczbę pacjentów pierwszorazowych. Jeśli nie zwiększycie (...), to będziecie dostawać mniej za każdą wizytę pacjenta – wyjaśniała w TVN Leszczyna. Jej zdaniem to rozwiązanie ma skrócić kolejki do lekarzy specjalistów. Przychodnie mają częściej kierować pacjentów po diagnozie do lekarzy podstawowej opieki zdrowotnej lub bezpośrednio do szpitala. – Lekarz rodzinny to jest lekarz, który potrafi holistycznie zadbać o pacjenta – mówiła Leszczyna w TVN.

Minister oderwana od realiów

Lekarze rodzeni, z którymi rozmawiała „Codzienna”, uważają to rozwiązanie za oderwane od realiów, ponieważ oni w swoich gabinetach rzadko dysponują aparaturą pozwalającą dokonać głębszej diagnozy (np. USG, echo serca), a po pierwszej wizycie u specjalisty z reguły konieczne są kolejne badania i kontrole procesu leczenia. Zwiększenie więc liczby skierowań do specjalisty po raz pierwszy i tak zaowocuje większą liczbą wizyt u specjalistów po raz kolejny. Potwierdza to praktykująca lekarka Katarzyna Sójka, posłanka PiS, minister zdrowia w drugim rządzie Morawieckiego. – Pani Leszczyna, jak cały rząd Tuska, uwstecznia Polskę i po raz kolejny pokazuje, że nie zna systemu ochrony zdrowia na poziomie podstawowym, a co dopiero mówiąc o pozycji regulatora – mówi Sójka. I przypomina, że obecna minister próbuje



foto: Jan Środa/Gazeta Polska

ograniczać coś, co wprowadził rząd premiera Morawieckiego, mając na uwadze zwiększanie dostępności do usług medycznych. Od 1 lipca 2021 r. placówki medyczne dostały gwarancję, że otrzymają wynagrodzenie za każde udzielone świadczenie w ramach ambulatoryjnej opieki specjalistycznej (AOS), co jest finansową zachętą do zwiększania liczby udzielanych porad pacjentom. W założeniu wprowadzenia tego mechanizmu przez rząd Morawieckiego było zwiększenie liczby wykonywanych świadczeń tego rodzaju (porad u specjalistów) i miało przełożyć się na poprawę dostępności do lekarzy, a w konsekwencji szybsze uruchomienie procesu leczenia, co zmniejszy także liczbę powikłań i odciąży system.

Przychodnie będą karane

Jeśli tak się nie stało i poradnie specjalistyczne odnotowały wzrost udzielanych porad, to znaczy, że pacjenci dotychczas mieli niepełny dostęp do takich świadczeń. Oznacza to, że wręcz przeciwnie do tego, co mówi pani Leszczyna – trzeba zwiększać możliwości przyjmowania pacjentów do specjalistów. Ta zmiana, którą zapowiada minister zdrowia, spowoduje coś dokładnie odwrotnego – odpływ liczby placówek udzielających świadczenia AOS oraz znaczą-

cy spadek udzielanych porad. Oczywiście minister Leszczyna robi to z powodów nie tylko politycznych, ale także dlatego, że szuka wszędzie oszczędności, bo nie potrafi zarządzać – kosztem zdrowia Polek i Polaków – mówi Katarzyna Sójka i podkreśla, że jeśli rząd Tuska wprowadzi takie reperkusje, które zapowiada Leszczyna, to nie będzie to nic innego jak karanie placówek medycznych za to, że mają za mało pacjentów. Rząd Tuska, tak bardzo jawiący się na liberalny, demokratyczny i wolnościowy, wprowadza kary, regulacje o charakterze segregacji na lepszych i gorszych – nie tylko w kontekście placówek, ale

także pacjentów. To jest kreowanie „wyścigu szczurów” wśród podmiotów medycznych. Proszę zwrócić uwagę, że wciąż w Polsce istnieją tzw. białe plamy dostępu do niektórych świadczeń, zazwyczaj na terenach wiejskich, i na pewno będą przypadki na mapie Polski, gdzie minister Leszczyna doprowadzi do wycofania się niektórych podmiotów ze świadczenia usług specjalistów, odbierając pacjentom szanse na leczenie i diagnostykę. To rozwiązanie nie skróci kolejek do lekarzy, wręcz przeciwnie – a jeśli skróci, to tylko dlatego, że Polacy całkowicie przestaną się do lekarzy zapisywać, bo przestaną całkowi-

cie wierzyć w to, że dożyją terminu wizyty.

Kolejki rosną, pieniędzy brak

Opublikowany najnowszy Barometr WHC pokazuje, że do lekarzy w 2024 r. czekaliśmy średnio 4,2 miesiąca. To rekordowy wynik od 2012 r.! Na przestrzeni lat w związku z dostępnością coraz większej liczby świadczeń oraz potrzeb pacjentów ten czas dostępności do lekarzy stale się wydłużał, ale dopiero w ubiegłym roku wystrzelił, przekraczając barierę czterech miesięcy. Dla porównania w 2023 r. było to 3,5 miesiąca, w 2022 r. 3,6, a w 2021 r. 3,4 miesiąca. Są to dane uśrednione. W przypadku określonych specjalizacji czas oczekiwania pacjentów potrafi przekroczyć rok. Tak np. na wizytę u angiologa trzeba czekać 13,9 miesiąca. Do endokrynologa – 12,1 miesiąca, a do chirurga naczyniowego – 11,6 miesiąca. W 2024 r. dziura w finansach systemu liczona na kilkanaście miliardów złotych spowodowała przesuwanie pacjentów w kolejkach do specjalistów, odwoływanie zabiegów i zamykanie oddziałów w szpitalach. Wstrzymało przyjęcia 91 placówek, przy czym jako główny powód resort zdrowia podawał brak personelu. Jednak brak personelu wynikał z niemożności realizowania należności wobec personelu przez szpitale. Już w fazie planowania budżetu na ten rok wiadomo, że zabraknie pieniędzy, co zdaniem posła Janusza Cieszyńskiego, wiceministra zdrowia w rządzie Morawieckiego, oznacza powtórzenie się sytuacji w 2025 r. Tym bardziej że resort finansów naciska na cięcia i do dziś nie zaakceptował planu finansowego NFZ na ten rok. – Brak akceptacji dla propozycji Leszczyny pokazuje, że wsparcie jej ze strony jej obozu było jedynie na pokaz, a faktycznie tego wsparcia nie posiada – mówi Cieszyński.

OGŁOSZENIE REDAKCYJNE



Jedno słowo to tylko 4 zł, a zasięg ogólnopolski!

Publikacja ogłoszeń drobnych w „Gazecie Polskiej Codziennie” jest prosta i tania. Wystarczy wysłać treść ogłoszenia i proponowane terminy emisji na maila:

reklama@gpcodziennie.pl

a skontaktujemy się z Państwem w ciągu godziny i ustalimy szczegóły.

Proponujemy efektywny sposób na ogłaszanie się w ogólnopolskim wydaniu naszego dziennika za jedyne 4 zł netto od słowa.

ZAMÓW PRENUMERATĘ: www.prenumerata.swsmedia.pl

2 OPINIE

3 TEMAT DNIA

4-5 POLSKA

6-7 ŚWIAT

8-10

GOSPODARKA

12-13

PUBLICYSTYKA

14

KULTURA

15

PROGRAM TV

16

SPORT



TRZASKOWSKI PROWADZI W SONDAŻACH

BADANIE \ Rafał Trzaskowski – 37 proc., Karol Nawrocki – 27 proc., Sławomir Mentzen – 14 proc., Szymon Hołownia – 11 proc. Magdalena Biejał, Grzegorz Braun – 3 proc., Adrian Zandberg – 2 proc., Marek Woch, Marek Jakubiak i Piotr Szumlewicz – 1 proc. – to wyniki sondażu prezydenckiego Instytutu Badań Pollster dla „Super Expressu”.

POLITYKA \ Kolejnym fejkiem w Nawrockiego

Hołownia o hasła „Nie bać Tuska”: Trafne, podpisuję się pod nim!

Przez lata na wiecach anty-PiS-owskiej opozycji słyhać było wulgarne hasła skierowane przeciwko rządowi Zjednoczonej Prawicy. Osiem gwiazdek było entuzjazmem witane przez polityków i medialnych funkcjonariuszy związanych z koalicją rządzącą. Te same środowiska histerią zareagowały na skandowanie w Łęborku hasła: „Nie bać Tuska”. – To są podwójne standardy – mówi Paweł Szefernaker, szef sztabu Nawrockiego.

Jacek Liziniewicz

Hasło „Nie bać Tuska” towarzyszy manifestacjom antyrządowym od blisko roku. Znalazło się też na czołowiec tygodnika „Gazeta Polska” we wrześniu. Mimo to okrzyk zszokował pracowników Onetu, którzy zaczęli rozpisywać się o wulgarnych hasłach na wiecu w Łęborku. Ich tropem poszła również „Gazeta Wyborcza”. Oczywiście oburzyli się też politycy, w tym Sławomir Nitras, który stwierdził, że okrzyk to „czyste zło”. Do tablicy został również wywołany Rafał Trzaskowski, który został zapytany, jak będzie reagował. – Zawsze jeżeli ktoś przy mnie będzie się posługiwał wulgaryzmami, to będę reagował – stwierdził Trzaskowski.

Szybko okazało się, że w sieci jest nagranie, gdy na wiecu jego zwolennicy wykrzykują „Je...ć PiS”, a prezydent Warszawy mówi jedynie o „żywych” i „pozytywnych reakcjach”. Dodatkowo rzecznik polityka macha do skandujących. Piosenka zawierająca mowę nienawiści wobec PiS była hitem ostatniego Cam-



To kolejna szpilka lidera Polski 2050 wobec Donalda Tuska – wcześniej sugerował on, że lider KO to jedyny polityk potrafiący kłamać, patrząc prosto w oczy | fot. Tomasz Jędrzejowski/Gazeta Polska

pusu Polska. Wtedy jednak Trzaskowski nie reagował (powiedział: „To nie jest obóz harcerski, na którym coś młodym ludziom próbujemy narzucać”), a Sławomir Nitras wręcz tańczył do piosenki. Razem z nim podrygiwał minister Adam Szałapka.

Polityków posługujących się publicznie wulgaryzmami w rządzie jest jednak więcej. „W...ć” – krzyczała przed Sejmem Katarzyna Kotula, a wiadomości z tym hasłem podawała Barbara Nowacka. Borys Budka z kolei uznał za właściwe zamieścić w me-

diach społecznościowych tort z ośmioma gwiazdkami. Witold Zembaczyński z kolei stwierdził, że osiem gwiazdek to „leitmotiv” jego działalności politycznej. Teraz jednak wszyscy politycy oburzają się na hasło, które... nie jest wulgarne. „Odnosząc się

do nieprawdziwych informacji opublikowanych na portalu Onet, informujemy, że na spotkaniu z kandydatem Karolem Nawrockim w Łęborku nie padły wulgarne okrzyki. To manipulacja i próba usłyszenia tego, co redaktorzy Onetu chcą usłyszeć. Jeśli ktoś ma wątpliwości, proszę odsłuchać nagranie” – napisała w reakcji na oburzenie rzeczniczka sztabu Karola Nawrockiego.

Politycy PiS zwracają uwagę na podwójne standardy mediów i politycznych oponentów. – To są podwójne standardy. Tam były wulgaryzmy i nie było żadnej reakcji. W Łęborku nie było wulgaryzmów, a do dzisiaj pojawia się w mediach informacja o wulgaryzmach – mówił Paweł Szefernaker, szef sztabu Nawrockiego.

Co ciekawe, wczoraj jednak politycy zaczęli się dystansować od oburzenia. Reakcją zaskoczył Szymon Hołownia. – Nie bać Tuska? Aha, żeby się nie bać Tuska? Ale chcecie państwo, żeby się ludzie bali Tuska? „Nie bać Tuska” jest moim zdaniem całkowicie... Ja na przykład się nie boję Tuska, więc uważam, że to jest całkiem trafne hasło, które mi do serca trafia. Absolutnie popieram, podpisuję się pod tym – powiedział marszałek Sejmu Szymon Hołownia. To kolejna szpilka lidera Polski 2050 wobec Donalda Tuska – wcześniej sugerował on, że lider KO to jedyny polityk potrafiący kłamać, patrząc prosto w oczy. Sam premier również odniósł się do hasła skandowanego w Łęborku. „Nie bać Tuska? Uczciwi nie mają się czego bać” – napisał premier.

Rośnie sprzeciw wobec parku narodowego na Odrze

POLITYKA \ Od 1 stycznia 2025 r. miał działać nowy Park Narodowy Dolina Dolnej Odry. Mimo że wypuszczono już spoty i działa strona internetowa, to nadal zgody nie wyrazili lokalni radni. Narasta też sprzeciw miejscowych, którzy nie chcą, by narzucano im z Warszawy, jak mają żyć. Sprawę próbuje ratować ministerstwo klimatu, które w tym tygodniu organizuje szereg rozmów i... wycieczkę do Niemiec.

Ministerstwo Klimatu i Środowiska w nowym roku rozpoczęło akcję marketingową dotyczącą nowego parku, który ma powstać na terenie Międzyodrza, m.in. na terenie gminy Gryfino. Lokalni mieszkańcy obawiają się tych działań, które ich zdaniem mogą wstrzymać rozwój, i wcale nie są przekonania do pomysłu. Uważają go za zbędny i nic niewnoszący. Przypominają, że na terenie tym powołano park krajobrazowy, który w rzeczywistości okazał się wydmuszką.

Mieszkańcy chcieliby rewitalizacji Międzyodrza,

co oznaczałoby m.in. budowę śluz i pogłębienie kanałów. Inwestycje takie miały być realizowane z pieniędzy Banku Światowego, ale ostatecznie ten po skargach polityków obecnie rządzącej koalicji, Niemców i aktywistów cofnął środki na inwestycje w Odrę. Dlatego też mieszkańcy mówią, że o parku narodowym będzie można mówić, jak inwestycje zostaną wykonane. Radni już piszą, że nie poprą projektów.

– W ostatnim czasie otrzymałem kilkadziesiąt zapytań w sprawie zaśmieconych

skrzynek pocztowych. Piękny, kolorowy papier – ot, taka ochrona środowiska i ten wspomniały tekst dotyczący powołania Parku Narodowego Doliny Dolnej Odry. Stale słyszę pytania, czy jestem za utworzeniem parku narodowego. Wielokrotnie już odpowiadałem. Moje stanowisko jest negatywne. Przez 30 lat istnienia parku krajobrazowego nic w temacie nie zrobiono i dlatego uważam, że w pierwszej kolejności powinny pójść ogromne środki na uporządkowanie istniejącego parku krajobrazowego. Gryfino ma dużo więcej waż-

niejszych potrzeb i wyzwań, choćby pozyskanie kolejnych inwestorów, a co za tym idzie – kolejnych miejsc pracy, dalszy rozwój infrastruktury drogowej, budowa kolejnych mieszkań. W obliczu tych wyzwań oraz sytuacji geopolitycznej czy naprawdę potrzebny jest nam teraz park narodowy? Moja odpowiedź brzmi „nie” – twierdzi radny Piotr Zwoliński z Gryfina.

Podobnie twierdzą inni lokalni społecznicy. Tymczasem swoją grę rozpoczęło ministerstwo klimatu. W tym tygodniu ma się od-

być seria spotkań w regionie. Jak twierdzą mieszkańcy, większość z nich jest organizowana w zamkniętym gronie, co tylko pogłębia wrażenie decydowania ponad głowami lokalnej społeczności. Co ciekawe, na środę zaplanowany jest wyjazd studyjny do Nationalpark Unteres Odertal, czyli analogicznego parku narodowego po stronie niemieckiej. Mieszkańcy wskazują, że ten punkt programu urzędników demaskuje faktycznych zwolenników parku narodowego.

Jacek Liziniewicz



foto: Fotomag/Gazeta Polska

POLITYKA \ Obóz Tuska po raz kolejny uderza w instytucje, których nie kontroluje

Koalicja 13 grudnia chce przed wyborami sparaliżować organy państwa

Ustawa budżetowa na 2025 r. zakłada obcięcie funduszy m.in. na Trybunał Konstytucyjny oraz Krajową Radę Sądownictwa i w związku z tym prezydent Andrzej Duda zdecydował się zwrócić do TK z wnioskiem o zbadanie zgodności z konstytucją tychże przepisów. Politolodzy oraz parlamentarzyści opozycji podkreślają, że działania koalicji 13 grudnia mają doprowadzić do paraliżu kluczowych organów państwa i to tuż przed wyborami prezydenckimi. Z kolei eksperci od prawa oceniają, że zarówno premier, jak i minister finansów po raz kolejny narażają się na pociągnięcie ich do odpowiedzialności przed Trybunałem Stanu.

Jan Przemyski

Prezydent Andrzej Duda podpisał budżet na 2025 r., ale jednocześnie zdecydował, że część zapisów ustawy skieruje do Trybunału Konstytucyjnego (TK) w trybie kontroli następnej. Oznacza to, że obowiązują one, dopóki TK nie uzna, że są niezgodne z konstytucją. Należy też podkreślić, że Trybunał nie ma ustawowo określonego terminu na rozpatrzenie wniosku prezydenta w sprawie kontroli następnej konstytucyjności przepisów, w tym zapisów ustawy budżetowej. W związku z tym „Codzienna” skierowała do TK pytanie o to, kiedy organ planuje zająć się tym wnioskiem. Oficjalnej odpowiedzi jeszcze nie otrzymaliśmy, natomiast z nieoficjalnych informacji wynika, że wstępny termin rozprawy nie został jeszcze określony, ale raczej nie będzie on bardzo odległy w czasie.

Przypomnijmy, że w ustawie budżetowej na rok 2025 znalazło się sporo kontrowersyjnych zapisów, a jednym z nich jest niezabezpieczenie środków na pensje dla sędziów TK. Art. 195 ust. 2 wyraźnie mówi, że „sędziom Trybunału Konstytucyjnego zapewnia się warunki pracy i wynagrodzenie odpowia-



W ustawie budżetowej na rok 2025 znalazło się sporo kontrowersyjnych zapisów, a jednym z nich jest niezabezpieczenie środków na pensje dla sędziów TK | fot. Krzysztof Sitkowski/Gazeta Polska

dające godności urzędu oraz zakresowi ich obowiązków”. Ponadto w przyszłorocznym budżecie koalicja 13 grudnia obciąży również finansowanie Krajowej Rady Sądownictwa.

„Codzienna” zwróciła się też do prof. Anny Łabno, autorytetu w zakresie prawa, którą zapytaliśmy, co się stanie z ustawą budżetową, jeśli TK uzna, że część jej zapisów jest niekonstytucyjna. – Z chwilą gdy Trybunał Konstytucyjny wyda orzeczenie stanowiące, że te przepisy ustawy budżetowej

są sprzeczne z zapisami konstytucji, przestają one obowiązywać. Obalone zostaje domniemanie konstytucyjności. Wówczas rząd ma obowiązek zastosować się do tego orzeczenia, opublikować je i przygotować poprawki do budżetu – powiedział nam prof. Łabno.

Dopytaliśmy też, na kogo spadnie odpowiedzialność, jeżeli rząd postanowi zignorować postanowienie TK. – Odpowiedzialność za złamanie konstytucji spada przede wszystkim na premiera oraz ministra finansów. Mówimy

oczywiście o odpowiedzialności przed Trybunałem Stanu. Wyłącznie rząd ma inicjatywę w sprawie zmian budżetowych i to on jest zobowiązany do podjęcia działań, aby stan prawny był zgodny z ustawą zasadniczą. W obowiązujących przepisach nie ma alternatywnej drogi – zaznaczyła prof. Anna Łabno.

Swoją opinią na temat działań koalicji 13 grudnia podzielił się z nami także politolog prof. Norbert Maliszewski. – Nie ulega wątpliwości, że ta sytuacja jest elementem paraliżu kluczo-

wych dla państwa instytucji. To jest pokaz siły. Donald Tusk pokazuje, że będzie stosował uchwałokrację. To jest próba wywołania jeszcze większego chaosu prawnego, i to w okresie przedwyborczym – ocenia prof. Maliszewski.

O komentarz poprosiliśmy także posła opozycji, Zbigniewa Kuźmiuka z PiS. – Sądziłem, że pan prezydent skieruje tę ustawę do TK w trybie kontroli prewencyjnej, czyli przed jej podpisaniem. Natomiast rozumiem tłumaczenie prezydenckich ministrów, którzy mówią, że gdyby pan prezydent nie podpisał tej ustawy, to wiązałoby się to z problemami z waloryzacją dla emerytów i podwyżkami dla strefy budżetowej – powiedział nam poseł Kuźmiuk. – Oczywiście tylko TK ma kompetencje do orzekania, co jest zgodne z konstytucją, a co nie, ale nie trzeba być ekspertem od prawa, żeby dostrzec, że chociażby pomysł z wyzerowaniem pensji sędziów TK jest niezgodny z art. 195 ustawy zasadniczej. Nasze poprawki do budżetu w tej sprawie były ostentacyjnie odrzucone przez koalicję rządzącą, co oznacza, że postanowiono iść przed wyborami prezydenckimi na polityczną konfrontację z prezydentem Dudą i organami takimi jak Trybunał Konstytucyjny – dodał.

Katecheci i KEP zapowiadają reakcję na bezprawie Nowackiej

OŚWIATA \ Konferencja Episkopatu Polski przekazała w odpowiedzi na pytania „Codziennej”, że rozważa podjęcie kolejnych kroków prawnych w związku z podpisaniem przez minister Barbarę Nowacką rozporządzenia dotyczącego organizacji lekcji religii. Działania zapowiedziało również Stowarzyszenie Katechetów Świeckich, które oceniło, że mamy do czynienia z dyskryminacją ze względu na przynależność religijną.

Art. 12 ust. 2 ustawy o systemie oświaty mówi, że minister, wydając rozporządzenie określające warunki i sposób organizowania nauki religii, ma działać „w porozumieniu z władzami Kościoła katolickiego i Polskiego Autokefalicznego Kościoła Prawosławnego oraz innych Kościołów i związków wyznaniowych”. Jednak minister Barbara Nowacka postanowiła zignorować

te zapisy i mimo sprzeciwu środowisk chrześcijańskich zdecydowała, że od września 2025 r. religia lub etyka będą się odbywały w wymiarze jednej godziny tygodniowo, i to bezpośrednio przed obowiązkowymi zajęciami edukacyjnymi ucznia lub bezpośrednio po nich.

Rozporządzenie szefowej MEN spotkało się ze zdecydowaną krytyką m.in. ze

strony Konferencji Episkopatu Polski. „Konferencja Episkopatu Polski rozważa podjęcie kolejnych kroków prawnych w związku z podpisaniem przez minister edukacji narodowej rozporządzenia dotyczącego organizacji lekcji religii w szkołach publicznych. Sposób procedowania w tym kierunku będzie konsultowany z prawnikami strony kościelnej” – przekaza-

ła KEP w odpowiedzi na pytania „Codziennej”.

Reakcję zapowiedziało również Stowarzyszenie Katechetów Świeckich. „Dyskryminacja uczniów, nauczycieli i rodziców, którzy chcą, by ich dzieci uczęszczali na lekcje religii albo etyki, stanie się oczywista. (...) W kraju panuje atmosfera sztywności z katolików i szerzej, chrześcijan, podsycana przez po-

lityków nastawionych na bezwzględne zbijanie kapitału politycznego oraz media” – czytamy w oświadczeniu stowarzyszenia. Katecheci poinformowali również, że zamierzają nagłośnić problem na arenie międzynarodowej oraz zaskarżać rozporządzenie Nowackiej do odpowiednich organów.

Jan Przemyski



SZWECJA \ Setki żołnierzy szwedzkich sił zbrojnych dotarły na Łotwę. Dołączą do dowodzonej przez Kanadę międzynarodowej brygady NATO, która strzeże wschodniej flanki NATO przed rosyjską agresją. To pierwsza taka misja od momentu wstąpienia Szwecji do Sojuszu. Rząd Szwecji ma nadzieję, że pomoże to odstraszyć Rosję.

USA \ Wcześniej zapowiedział, że od razu weźmie się do roboty

Donald Trump po raz kolejny prezydentem USA

Donald Trump złożył w poniedziałek przysięgę prezydencką i został oficjalnie 47. prezydentem USA. Jest dopiero drugim politykiem, któremu udało się wrócić do Białego Domu po przegranych wcześniej wyborach. Nie będzie jednak miał czasu na świętowanie – przed inauguracją zapowiedział, że Amerykanów czeka bardzo intensywny tydzień.

Wiktor Młynarz

Ceremonia zaprzysiężenia rozpoczęła się od mszy w waszyngtońskim kościele św. Jana. Następnie Trump udał się do Białego Domu, gdzie tradycyjnie wypił herbatę w towarzystwie odchodzącego prezydenta. W południe złożył przysięgę prezydencką. Przysięgał na dwie Biblie – jedną, która od dawna należy do jego rodziny i którą dostał w 1955 r., oraz Biblię, której właścicielem był najsłynniejszy republikański prezydent Abraham Lincoln. Wcześniej na tę samą Biblię przysięgał dwukrotnie Barack Obama. Po złożeniu przysięgi proces przekazania władzy się skończył i Trump oficjalnie został kolejnym prezydentem USA. Z powodu mroźnej pogody ceremonia miała miejsce w rotundzie Kapitolu – po raz ostatni odbywała się tam druga inauguracja Ronalda Reagana.

Polityk nie będzie jednak marnował czasu na świętowanie swojego powrotu do władzy. Amerykańskie media zapowiadały wcześniej, że już pierwszego dnia podpisze 200 rozkazów prezydenckich. Członek jego administracji powiedział telewizji Fox News, że wśród nich



Trump zapowiedział, że od razu zabierze się do naprawy kraju | fot. SAUL LOEB/Reuters/Forum

znajdą się też tzw. omnibusy, czyli pojedyncze rozkazy, które nakazują podjęcie kilku-kilkunastu działań.

W niedzielę Trump odbył tzw. wiec zwycięstwa. W jego trakcie zapowiedział, że jego administrację i całe USA będzie czekał bardzo intensywny tydzień. „Zobaczycie rozkazy prezydenckie, które sprawiają, że będziecie ekstremalnie szczęśliwi. Będzie ich dużo, będzie ich dużo. Musi-

my przywrócić nasz kraj na właściwy kurs” – powiedział zgromadzonemu. „Obywatele Ameryki nam zaufali i w zamian za to damy im najlepszy pierwszy dzień, największy pierwszy tydzień i najbardziej niezwykle sto pierwszych dni z wszystkich prezydentów w amerykańskiej historii” – dodał. Stwierdził, że aby zrealizować ten cel, zebrał „gabinet patriotów i wizjonerów-reformatorów”.

W momencie pisania tych słów nie wiadomo jeszcze, jakie rozkazy podpisał Trump. Prezydent zdradził jednak, że wiele z nich odwoła wcześniejsze decyzje Joeego Bidena. „Każdy radykalny i głupi rozkaz prezydencki Bidena zostanie cofnięty w pierwszych godzinach od złożenia przeze mnie przysięgi. Będziecie się bardzo dobrze bawić, oglądając jutro telewizję” – stwierdził.

Członek jego administracji powiedział Fox News, że Trump na początku drugiej kadencji skupi się też na walce z nielegalną imigracją, co było jego główną obietnicą wyborczą. Ma m.in. skończyć z praktyką wypuszczania na wolność złapanych nielegalnych imigrantów. Od razu ogłosi też, że sytuacja na granicy to stan wyjątkowy, i nakaże wojsku współpracę z Departamentem Bezpieczeństwa Wewnętrznego w celu jej zabezpieczenia. Ma przywrócić też zasadę, że składający wnioski o azyl w USA muszą czekać w Meksyku na ich rozpatrzenie. Chce także walczyć z działalnością karteli narkotykowych w USA, m.in. przez uznanie ich za międzynarodowe organizacje terrorystyczne, co da mu dodatkowe uprawnienia.

Trump na początku kadencji skupi się też na takich sprawach, jak zwiększenie produkcji energii i wycofanie szkodliwych przepisów klimatycznych, obniżenie kosztów życia czy wycofanie USA z niekorzystnych umów. Źródło Fox News powiedziało, że w pierwszych dniach Trump „dokona fundamentalnej reformy amerykańskiego rządu, łącznie z całkowitym i totalnym przywróceniem amerykańskiej suwerenności”.

Zakładniczki Hamasu wróciły do domu

BLISKI WSCHÓD \ W niedzielę zaczęło obowiązywać zawieszenie broni między Izraelem a Hamasem. Trzy pierwsze porwane przez Hamas kobiety wróciły już do domów.

15 miesięcy temu Izrael dokonał inwazji na Strefę Gazy, która była odpowiedzią na brutalny atak terrorystów z Hamasu. Wkrótce potem rozpoczęły się negocjacje nad ewentualnym zawieszeniem broni. Mediatorami były Egipt i Jordania. Zawieszenie broni było popierane także przez USA i inne państwa arabskie, które bały się, że ten konflikt rozleje się na cały Bliski Wschód. Kilka razy wydawało się, że jest blisko porozumienia, ale udało się

je wynegocjować dopiero 15 stycznia.

Zawieszenie broni miało zacząć obowiązywać w niedzielę, ale opóźniło się o kilka godzin. Premier Benjamin Netanjahu ogłosił, że nie wejdzie w życie, dopóki Hamas nie przekaze nazwisk trzech pierwszych zakładników, którzy mieli być zwolnieni. Terrorysty w końcu to zrobili i premier ogłosił, że porozumienie wejdzie w życie o 11.15.

Pierwszego dnia Hamas zwolnił trzy zakładniczki.

31-letnia Doron Steinbrecher i 29-letnia Emilia Damari zostały porwane przez terrorystów w kibucu Kfar Aza, gdzie Palestyńczycy zamordowali około stu osób, a 24-letnia Romi Gonen została porwana z festiwalu muzycznego Nova, gdzie ofiarą terrorystów padły 364 osoby. Z Gazy zabrali je żołnierze Sił Obrony Izraela (IDF), odwieźli do bazy wojskowej, gdzie kobiety otrzymały pomoc medyczną – dwie z zakładniczek miały być postrzelone

ne w dniu zamachu – i spotkały się ze swoimi matkami. Stamtąd trafiły do centrum medycznego Szeba, gdzie czekały na nie rodziny. W zamian za nie Izrael zwolnił z więzień 90 Palestyńczyków.

Matka Damari powiedziała mediom, że jej córka jest teraz „najszcześniejszą dziewczyną na świecie” i czuje się znacznie lepiej, niż się spodziewali. Dodała jednak, że o ile jest to „niesamowicie szczęśliwy moment dla naszej rodziny”, to „musimy pamiętać, że 94 zakładników nadal pozostało w Gazie”. Władze Izraela nie ukrywają, że spodziewają

się, że wielu z nich zostało już zamordowanych. Hamas nie pozwalał na kontakt z rodzinami i nie dopuszczał do nich przedstawicieli Czerwonego Krzyża, więc na razie nie wiadomo, w jakim są stanie.

Zgodnie z porozumieniem Hamas wypuści 30 kolejnych zakładników w ciągu następnych sześciu tygodni – dzieci, kobiety i seniorów. W zamian za każdego Izrael uwolni z więzień 30 Palestyńczyków. Pozostali zakładnicy zostaną zwolnieni w drugiej fazie, gdy dojdzie do wycofania IDF z Gazy.

.....
(wm)



CHIŃSKA APLIKACJA ZNÓW DZIAŁA

MEDIA \ Po 24 godz. TikTok znów działa w USA. Stało się tak, bo Trump obiecał, że wstrzyma zakaz jego funkcjonowania do czasu znalezienia trwałego rozwiązania – np. sprzedania jej Amerykanom.



MUZYK SKAZANY NA KARĘ ŚMIERCI

IRAN \ Irański sąd apelacyjny skazał popularnego piosenkarza Tataloo na karę śmierci. Był oskarżony m.in. o bluźnierstwa przeciwko islamowi. Sąd pierwszej instancji skazał go na pięć lat więzienia.

Paweł Kryszczak

NIEMCY \ Na horyzoncie brak stabilnego rządu

CDU słabnie przed wyborami do Bundestagu

Z najnowszego sondażu ośrodka INSA dla Bilda wynika, że CDU/CSU może liczyć na zaledwie 29 proc. poparcia. – Jeżeli nic do 23 lutego się nie zmieni, to sondaże znajdą swoje odbicie w wyniku przedterminowych wyborów do Bundestagu. Będziemy mogli się spodziewać poważnego kryzysu przy powoływaniu nowego rządu, który musiałby składać się z aż trzech partii politycznych. Takie koalicje są niestabilne ze względu na zbyt duże różnice programowe, co już widzieliśmy w przypadku rządu socjaldemokratówm zielonych i liberałów, który upadł kilka tygodni temu – mówi Cezary Gmyz, komentator Republiki.



Czy Niemcy czeka znów polityczny chaos? fot. Wikipedia/d

Kampania wyborcza do przedterminowych wyborów do Bundestagu trwa w najlepsze. Jak podkreśla w rozmowie z „Codzienną” Gmyz, w tej chwili większość ugrupowań na niemieckiej scenie politycznej podkłada hasła Alternatywy dla Niemiec i kładzie punkt ciężkości na kwestie imigracji oraz zabezpieczeń socjalnych dla tych imigrantów. – W tej chwili cała niemiecka klasa polityczna mówi jednym głosem, że obecne migracje, z którymi Niemcy mają do czynienia, to migracje do systemów socjalnych. Działania te politycy niemieccy określają jako grabież państwa niemieckiego z publicznych środków – zauważa ekspert ds. Niemiec.

Wysoko na agendzie są również kwestie bezpieczeństwa. – Kolejne zamachy terrorystyczne w Niemczech to nie jest coś, co buduje poczucie bezpieczeństwa. Dochodzi do tego dość powszechna przestępczość, w której sprawcami w dużej mierze są osoby pochodzące ze środowisk imigranckich. Dość powiedzieć, że w zakładach karnych w Berlinie jest już około 50 proc. osadzonych na tle migracyjnym, podczas gdy imigranci w Niemczech stanowią około 12 proc. populacji – podkreśla komentator Republiki.

Według najnowszego sondażu przeprowadzonego przez INSA dla gazety „Bild” największe poparcie ma Unia Chrześcijańsko-Demokratyczna/Unia Chrześcijańsko-Społeczna w Bawarii (CDU/CSU). Chadece mogą liczyć na 29 proc. poparcia. – Jest to punkt procentowy mniej niż w poprzednim ty-

godniu i najmniej od końca kwietnia 2024 r. – zauważył „Bild”. Jak jednak przekonuje Cezary Gmyz, jest to tylko chwilowe wahanie, a nie trend spadkowy dla partii Friedricha Merza. W innych pracowniach sondażowych utrzymuje się cały czas wy-

nik 30 proc. poparcia lub nawet trochę więcej – mówi ekspert ds. Niemiec.

Na drugim miejscu uplasowała się populistyczna i antyimigrancka Alternatywa dla Niemiec (AfD), która może liczyć na 21 proc. poparcia. Socjaldemokratyczna

Partia Niemiec (SPD) mogłaby liczyć na 16 proc., podczas gdy Zieloni nadal mogliby liczyć na 13 proc. głosów. Nad progiem znalazłyby się Sojusz Sahry Wagenknecht (BSW) z poparciem wynoszącym 7 proc. i Wolna Partia Demokratyczna (FDP), która

może liczyć na 5 proc. głosów. Do Bundestagu swojej reprezentacji nie wprowadziłaby lewicowa Die Linke, która ma poparcie wynoszące zaledwie 4 proc.

Z wyników sondażowych oraz danych innych ośrodków badań opinii publicznej wynika, że będzie bardzo trudno zbudować rząd składający się z dwóch partii politycznych. – Zarówno CDU/CSU, jak i SPD nie dysponują wystarczającym poparciem. Z tego też wynika, że CDU/CSU będzie musiało szukać kolejnego partnera koalicyjnego. Nie wróży to dobrze stabilności rządów – wyjaśnia Gmyz. To właśnie różnice programowe pomiędzy SPD, Zielonymi oraz FDP doprowadziły do rozpadu koalicji sygnalizacji świetlnej i rozpisania przedterminowych wyborów do Bundestagu. Rozwiązaniem byłaby koalicja CDU/CSU z AfD, na co się jednak nie zanoszą. – Merz od takiej koalicji się odżegnuje. Zdaniem lidera chadeckiej współpraca z AfD to jak założenie węża na szyję, który w pewnym momencie udusi CDU – kończy Gmyz.

Reżim w Teheranie stawia na bliższą współpracę z Putinem

GEOPOLITYKA \ Rosja i Iran podpisały kompleksowy traktat o strategicznym partnerstwie na 20 lat. Skupia się na kwestiach współpracy nie tylko militarnej, lecz także również energetycznej i technologicznej.

W piątek w Moskwie doszło do podpisania 20-letniego strategicznego partnerstwa przez prezydenta Islamskiej Republiki Iranu Masuda Pezeszkijana oraz rosyjskiego dyktatora Władimira Putina. Rosyjski zbrodniarz wojenny zawarte w Teheranie porozumienie określił mianem „prawdziwego przełomu, stwarzającego warunki do stabilnego i zrównoważonego rozwoju Rosji, Iranu i całego regionu”. – Jesteśmy świadkami nowego rozdzia-

łu w stosunkach strategicznych – powiedział z kolei prezydent Iranu.

20-letnie strategiczne partnerstwo obejmuje takie obszary, jak obronność, handel, technologie czy też energetyka. W przypadku bezpieczeństwa pojawiła się klauzula, w której żadne z państw sygnatariuszy nie pozwoli, aby jego terytorium zostało wykorzystane do działań zagrażających bezpieczeństwu drugiego państwa. Podkreślono

również kwestię udziału we wspólnych ćwiczeniach wojskowych.

Reżim ajatollahów jednak już wcześniej zapewnił dostawy uzbrojenia do Rosji, w tym rakiet balistycznych krótkiego zasięgu oraz dronów kamikadze Shahed-136. Ich ataki na ukraińskie miasta i infrastrukturę stały się ponurą codziennością dla ich mieszkańców.

Zawarcie kompleksowego 20-letniego traktatu o strategicznym partnerstwie na-

stąpiło kilka tygodni po obaleniu reżimu Baszszara al-Asada, który był bliskim sojusznikiem reżimów w Teheranie i Moskwie. Jak przypominają „The Times of Israel”, zbliżenie obu reżimów miało miejsce tuż przed inauguracją prezydenta elekta USA Donalda Trumpa, który prawdopodobnie wznowi politykę „maksymalnej presji” na Iran, stosowaną w jego pierwszej kadencji, i będzie dążył do politycznego rozwiązania trwającej trzy lata wojny Rosji na Ukrainie.

Kilka miesięcy wcześniej Federacja Rosyjska zawarła traktat o wszechstronnym partnerstwie strategicznym

z Koreą Północną. W ramach zacieśnienia współpracy reżim Kim Dzong Una wysłał tysiące północnokoreańskich żołnierzy, którzy obecnie walczą z oddziałami ukraińskimi w rosyjskim obwodzie kurskim. Pjongjang cały czas wysyła ponadto do Rosji tysiące pocisków artyleryjskich kal. 152 mm oraz 122 mm oraz rakiety balistyczne KN-23 i KN-25 o zasięgu około 900 km. Na wyposażenie wojsk rosyjskich trafiły również z Korei Północnej działa samobieżne kal. 170 mm oraz wieloprowadnicowe wyrzutnie rakiet kal. 240 mm.

Paweł Kryszczak



fot. Tomasz Jędrzejowski/Gazeta Polska

MOBILNOŚĆ \ W ciągu ostatnich 12 miesięcy 59,8 proc. gospodarstw domowych korzystało z transportu publicznego – wynika z danych GUS. Na wsi odsetek ten wyniósł średnio 43,1 proc., w miastach 67,9 proc., a w aglomeracjach powyżej 500 tys. mieszkańców – 90,3 proc.

WYPOCZYNEK \ Bogaci Polacy coraz częściej wybierają wyjazdy na narty do zagranicznych kurortów, zostawiając pieniądze poza Polską

Ferie drogie, a pomoc tylko dla nielicznych

Wkrótce rozpoczynają się ferie zimowe w szkołach. Mimo to w polskich kurortach, nawet górskich, jest mnóstwo wolnych miejsc. Ceny noclegów w najpopularniejszych miejscowościach są bowiem średnio o 16 proc. wyższe w porównaniu z ub.r. Na krótki wypoczynek trzeba wydać co najmniej 3 tys. zł. Rodziny z dziećmi, które chętnie korzystały z bonu turystycznego, nie mają już takiego wsparcia.

Mariusz Andrzej Urbanke

Tylko 1/3 Polaków planuje wyjazd na ferie, a 26 proc. z nas nadal się nad tym zastanawia – wynika z badania przeprowadzonego przez ARC Rynek i Opinia na zlecenie Warty. Niemal połowa szacuje, że wyda tyle samo co w zeszłym roku. Jak jednak wynika z danych portalu Nocowanie.pl, ceny noclegów na okres tegorocznych ferii w najpopularniejszych miejscowościach w górach są wyższe średnio o 16 proc. w porównaniu z ub.r.

Największą popularnością cieszy się Zakopane, gdzie średnia cena za osobodobę wynosi obecnie około 109 zł. Nocleg do 100 zł za osobę za dobę można znaleźć w Karpaczu (86 zł), Szklarskiej Porębie (97 zł) i Dusznikach-Zdroju (89 zł). Nieco drożej wyniesie nas wyjazd do Wisły (101 zł), Krynicy-Zdroju (103 zł), Białki Tatrzańskiej (115 zł), Bukowiny Tatrzańskiej (126 zł). W Zakopanem ceny w hotelach to minimum 150 zł za nocleg za osobę, więc najtańsze oferty tygodniowego pobytu dwóch osób dorosłych i jednego dziecka zaczynają się od 3 tys. zł w hotelu o dość niskim standardzie, bez dojazdów, wyżywienia i innych atrakcji. Dodając do tego wszystkie inne koszty takiego wyjazdu, ferie będą kosztować taką rodzinę co najmniej 5–6 tys. zł.

Turyści rezerwujący nocleg na ferie zimowe 2025 stawiają obecnie głównie na komfort wypoczynku, ale nie chcą jednocześnie zostawić w kurortach majątku. Widać to przede wszystkim w kategoriach obiektów, które są najchętniej wybierane. Tu prym wiodą przede wszystkim nieco droższe apartamenty, na które decyduje się 35 proc. wszystkich turystów. Na kolejnych miejscach znajdują się zdecydowanie tańsze pokoje gościnne (21 proc.), wille (9 proc.)



Pod Tatrami właściciele pensjonatów narzekają na mizerne zainteresowanie ich kwaterami | fot. Igor Smirnow/Gazeta Polska

i domki (8 proc.). – Turystom zależy głównie na lokalizacji blisko stoków narciarskich, wyżywieniu w obiekcie i miejscu na zabawę dla dzieci. Turyści pytają także o sanki, kominek i możliwość przechowywania sprzętu narciarskiego – zauważa Agnieszka Rzeszutek.

Cała nadzieja w śniegu

Pod Tatrami właściciele pensjonatów narzekają więc na mizerne zainteresowanie ich kwaterami. – Faktycznych rezerwacji jest mało, bo tylko ok. 10–20 proc. miejsc w obiektach jest wypełnionych – mówi Karol Wagner z Tatrzańskiej Izby Gospodarczej. – Nawet po liczbie zapytań widać, że jest małe zainteresowanie. Rozpoczynamy feriami dla województwa małopolskiego. Jest to najmniej dziełne z województw i też mało atrakcyjnie postrzega Podhale – dodaje ekspert.

Eksperti wskazują też, że wiele zależy od tego, czy w górach będzie śnieg. Niestety prognozy nie są korzystne dla polskich górali. – O sukcesie zadecydują tak

**Rezerwacji jest mało, tylko ok. 10–20 proc. miejsc w obiektach jest wypełnionych – mówi Karol Wagner z Tatrzańskiej Izby Gospodarczej. – Nawet po liczbie zapytań widać, że jest małe zainteresowanie – dodaje ekspert. **

naprawdę nadchodzące tygodnie. Wszystko w dużej mierze będzie też uzależnione od pogody – a z nią, jak wiadomo, nawet w górach bywa różnie – podkreśla Agnieszka Rzeszutek, ekspert Nocowanie.pl. Według prognoz długoterminowych Instytu-

tu Meteorologii i Gospodarki Wodnej (IMGW) na przełomie stycznia i lutego średnia temperatura niemal w całym kraju będzie powyżej wieloletniej normy. W dodatku więcej niż zwykle ma być w tym okresie deszczu niż śniegu. W rejonach podgórskich temperatura minimalna może wynieść pod koniec stycznia minus 4 st. C, ale już bliżej centrum będzie to plus 6 st. C. Natomiast w lutym wg IMGW „w całej Polsce średnia miesięczna temperatura powietrza prawdopodobnie będzie się kształtować powyżej normy wieloletniej z lat 1991–2020”. To oznacza 6 st. C na plusie, jedynie w rejonach górskich temperatura może spadać do minus 5 st. C.

Pozostaje zagranica albo tani zimą Baltyk

Polacy coraz częściej wybierają więc wyjazdy na narty do zagranicznych kurortów, gdzie śnieg jest gwarantowany. Aktualnie dostępność miejsc noclegowych w Polsce na ferie zimowe jest na poziomie 60 proc. – Natomiast trzeba liczyć się z tym,

że z każdym tygodniem będzie coraz mniej wolnych miejsc noclegowych, a ceny mogą jeszcze wzrosnąć – podkreśla Rzeszutek. Według ekspertów tego portalu taniej można wypocząć nad polskim morzem. W tej kategorii królują przede wszystkim Kołobrzeg, Gdańsk i Sopot, a ceny nie sięgają wyżej niż 88 zł za osobę za noc, są więc zbliżone do ubiegłorocznych. Nad morzem tygodniowy pobyt można zarezerwować już nawet od ok. 1,5 tys. zł, jednak za pięciogwiazdkowy obiekt w Międzyzdrojach trzeba zapłacić ponad 6 tys. zł (z wyżywieniem).

Urlop bez wsparcia państwa

Rodziny z dziećmi, które chętnie korzystały z bonu turystycznego, nie mają już takiego wsparcia. Mogą jednak poszukać pomocy w niektórych fundacjach. I tak np. fundacja Szansa dla Gmin ogłosiła rekrutację dzieci i młodzieży na wypoczynek zimowy. Oferta jest jednak ograniczona, bo, jak czytamy na stronie fundacji, dostępna jest tylko „w formie turnusów wyjazdowych z programem promocji zdrowia i profilaktyki zdrowotnej, dla dzieci rolników objętych rolniczym systemem ubezpieczenia społecznego, urodzonych od 01 stycznia 2009 r. do dnia 31 grudnia 2020 r.”. Wypoczynek jest finansowany ze środków Funduszu Składkowego Ubezpieczenia Społecznego Rolników w wysokości 1000 zł dla każdego uczestnika. Turnus zimowiska trwać będzie 7 dni (6 noclegów), a odpłatność rodziców wynosi 900 zł w przypadku dzieci z dofinansowaniem.

Fundacja Lotto im. Haliny Konopackiej też wspiera wypoczynek dzieci, startując z kolejną edycją programu „odLOTTOwe ferie”. W ramach programu planuje się wsparcie zimowych obozów stacjonarnych dla uczniów szkół podstawowych. Organizacje spełniające regulaminowe kryteria i wytypowane w drodze konkursu otrzymają dofinansowanie na organizację zajęć podczas ferii zimowych. Tu jednak też są spore ograniczenia: fundacja dofinansowuje tylko obozy na terenach gmin wiejskich lub wiejsko-miejskich z liczbą mieszkańców nieprzekraczającą 30 tys. Każdy z organizatorów może ubiegać się o organizację jednego obozu. Feryjna akcja ma trwać 5 dni roboczych, a dzienny czas zajęć nie może być krótszy niż 5 godzin zegarowych.

CHEMIA GOSPODARCZA LIDEREM DROŻYZNY

LECZ TAKŻE \ W grudniu 2024 r. chemia gospodarcza była droższa o 10,3 proc. niż w analogicznym miesiącu 2023 r. To pozwoliło jej zająć pierwsze miejsce w najnowszym rankingu drożyzny. Ceny produktów tłuszczowych rdr. poszły w górę o 8,8 proc., a warzyw – o 8,6 proc. Ogólny skok cen na rynku w ostatnim miesiącu 2024 r. wyniósł 5,6 proc. rdr.

TWÓJ PORTFEL \ Wśród osób starszych nikt nie wierzy w zdecydowaną zmianę na lepsze

Finansowy pesymizm seniorów

Prognozy finansowe dotyczące polskich seniorów są raczej pesymistyczne. W ciągu ostatniego roku zadłużenie osób powyżej 65. roku życia wzrosło o kolejny miliard, osiągając rekordowe 12 mld zł.

Andrzej Ratajczyk

Patrząc na przewidywania seniorów dotyczące poprawy ich sytuacji finansowej w tym roku i porównanie ich odpowiedzi do pozostałych grup wiekowych – mamy tu największy odsetek pesymistów. Według BIG InfoMonitor większość osób w wieku 65+ uważa, że ich kondycja finansowa pozostanie bez zmian (39 proc.). O tym, że nieznacznie się pogorszy, informuje 22 proc. z nich, a co szósty uważa, że pogorszy się, i to bardzo. Tylko 8 proc. babć i dziadków spodziewa się niewielkiej poprawy swojej sytuacji finansowej i nikt w tej grupie nie wierzy w zdecydowaną zmianę na lepsze.

Pesymizm najstarszej części populacji widać również, gdy udzielają odpowiedzi na pytanie, czy zamierzają w tym roku zwiększyć swoje dochody. Zdecydowana większość (79 proc.) nie zamierza robić nic w tym kierunku. Jedynie co dziesiąta osoba planuje coś zmienić poprzez znalezienie dodatkowych źródeł utrzymania. I prawie tyle samo (11 proc.) dzięki sprzedaży zbędnych rzeczy, które posiadają. Nikt nie odpowiedział natomiast, że planuje zmienić pracę, co wynika z faktu, że większość z nich jest już na emeryturze. Podjęcie dodatkowego zajęcia zarobkowego czy wpływ pracy samej w sobie na sys-



Ze względu na swój wiek seniorom trudno jest zwiększyć swoje dochody, podczas gdy koszty życia szybko rosną
| fot. Włodzimierz Wasyluk/Gazeta Polska

tem emerytalny w Polsce to temat, który daje do myślenia z jeszcze innego powodu. Według Eurostatu nasz kraj zanotował w ostatnich dziesięciu latach największy wzrost wskaźnika obciążenia emerytalnego w całej Unii Europejskiej. Jest to miara porównująca liczbę osób w wieku 65+ do liczby mieszkańców w wieku produkcyjnym. Wartość tego wskaźnika w Polsce wzrosła aż o 10,4 pkt proc.

Według GUS od 2052 r. na 100 osób w wieku produkcyjnym przypadają będzie ponad 100 osób w wieku

nieprodukcyjnym. – Wraz ze wzrostem liczby seniorów w naszym kraju pogłębiają się niestety ich problemy finansowe i zdrowotne. Jednym z największych problemów osób starszych w Polsce jest też dostęp do usług medycznych. Rosnąca populacja osób starszych wymusza dostosowanie systemu emerytalnego, opieki zdrowotnej i pomocy społecznej, a także systemu opieki długoterminowej i wsparcia socjalnego do zmieniających się potrzeb wynikających z odwróconej piramidy demograficznej – komentuje

Waldemar Rogowski, główny analityk BIG InfoMonitor.

Proces starzenia się społeczeństwa w Polsce postępuje, co jest efektem zarówno wydłużającej się średniej długości życia, jak i niskiej dzietności. Obecnie indeks starości wynosi 133, co oznacza, że na każde 100 dzieci w wieku 0–14 lat przypada już 133 dziadków i babć. Jednocześnie, jak wynika z Raportu InfoDług, zaległe zadłużenie seniorów wzrosło już drugi rok z rzędu o kolejny miliard złotych, osiągając na koniec listopada ub.r. blisko 12 mld zł. Na tę kwo-

tę składają się m.in. nieopłacone na czas czynsze, zaległe raty pożyczek i kredytów, opłaty sądowe, kary za jazdę bez biletu i rachunki, np. za telefon czy internet. – Wzrost kosztów życia, nadal wysoki poziom oprocentowania kredytów i pożyczek oraz inflacja to czynniki, które szczególnie dotyczą osoby w wieku 65+, dla których głównym źródłem utrzymania są tylko stałe świadczenia emerytalne. Jak wynika z naszego ostatniego badania poświęconego planom finansowym Polaków, zjawiska te są źródłem niepokoju dla 72 proc. seniorów. Ta grupa wiekowa, z ograniczonym dostępem i chęcią do szukania dodatkowych źródeł dochodu, jest bardziej podatna na skutki zmian gospodarczych – twierdzi Rogowski.

Aby wyjść ze spirali przeterminowanego zadłużenia, a przez to móc poprawić swoją sytuację materialną, osoby w wieku 65+ będą musiały podjąć odpowiednie działania. Według badania BIG InfoMonitor prawie połowa (49 proc.) osób w wieku 65+ deklaruje ograniczenie zbędnych i impulsywnych wydatków. Więcej niż 1/3 seniorów (36 proc.) chce z kolei zoptymalizować swoje zakupy dzięki znalezionym promocjom i innym atrakcyjnym ofertom cenowym, a 1/5 planuje przeznaczyć mniej na przyjemności, takie jak wyjście na miasto czy rozrywka.

Polska w centrum niebezpiecznych cyberataków

BEZPIECZEŃSTWO \ Bezprecedensowo rośnie liczba ataków typu ransomware – szczególnie złośliwym oprogramowaniem szysfrującym dane użytkownika – na polskie firmy i instytucje. W tym niebezpiecznym rankingu w krótkim czasie awansowaliśmy z drugiej dziesiątki do ścisłej czołówki państw na świecie.

Technika ransomware polega na przejęciu danych przez cyberprzestępców, a następnie żądaniu okupu w zamian za ich odszyfrowanie. W ten sposób można zaatakować prywatne komputery i smartfony, ale także firmy i instytucje, które przechowują repozytoria danych klientów i interesariuszy.

Z najnowszych danych zebranych w raporcie firmy Eset „Threat Report” za II półrocze 2024 r. wynika, że w porównaniu do I półrocza liczba ataków ransomware w naszym kraju wzrosła aż o 37 proc. Pod względem liczby tego typu ataków Polska jest już na 7. miejscu na świecie, podczas gdy w I półroczu ub.r.

zajmowaliśmy 13. pozycję. Działania skierowane na polskich użytkowników stanowiły w II półroczu 4 proc. światowych ataków (wzrost z 2,3 proc. w I półroczu).

– Cyberprzestępcy każdego dnia skanują internet w poszukiwaniu podatnych systemów posiadających luki w zabezpieczeniach. Wybierają cele, od których ma-

ją potencjalnie największą szansę uzyskać okup. Następnie włamują się do wybranych sieci, kradną i szysfrują dane, po czym wymuszają opłaty od firm i instytucji – opisuje mechanizm działania Kamil Sadkowski, analityk Eset.

Szacuje się, że aż 88 proc. badanych firm w ostatnich pięciu latach doświadczyło cyberataku lub wycieku danych, a zaledwie 19 proc. pracowników polskich firm zna pojęcie „ransomware”. To daje cyberprzestępcom spore pole do działania.

– Atak ransomware to dla cyberprzestępców sytuacja win-win. Jeżeli zaatakowana firma zdecyduje się opłacić okup, często by w szybki sposób pozbyć się kłopotu i na przykład uniknąć strat wizerunkowych – wygrali. Jeśli zaś organizacja nie zapłaci, wtedy prawdopodobnie jej dane zostaną sprzedane w tzw. darknetcie, co również oznacza dla przestępców profity – podkreśla Paweł Jurek, ekspert z Dagma Bezpieczeństwo IT.

(p.woz.)



fot. Wikipedia/d

LOTNICTWO \ W 2024 r. w UE odnotowano 6,7 mln lotów komercyjnych (czarterowych i innych lotów specjalnych), o 5,8 proc. więcej w porównaniu z 2023 r. – podał w poniedziałek Eurostat. Pomimo wzrostu liczba lotów nadal jeszcze pozostaje poniżej poziomu sprzed pandemii (7 mln w 2019 r.).

GEOEKONOMIA \ Optymizm gospodarczy w USA

Jednym okiem na Davos, drugim na Waszyngton

Wczoraj miały miejsce dwa wydarzenia, które z pewnością będą miały duży wpływ na funkcjonowanie globalnej gospodarki. Chodzi o inaugurację 55. Światowego Forum Ekonomicznego w Davos (WEF) oraz zaprzysiężenie Donalda Trumpa na 47. prezydenta Stanów Zjednoczonych.

Paweł Woźniak

Z namiennym zbiegiem okoliczności inauguracja prezydentury USA odbyła się w tym samym dniu, w którym rozpoczęło się Światowe Forum Ekonomiczne. W związku z tym obecna w Alpach Szwajcarskich, na ogół niechętna Trumpowi liberalna i kosmopolityczna elita była zmuszona jednym okiem spoglądać na scenę w Davos, a drugim śledzić rozwój spraw w Waszyngtonie.

W europejskim kurorcie zgromadziły się tysiące politycznych liderów z ponad 130 krajów, w tym głowy państw, oraz tysiące szefów firm. Do szwajcarskiego kurortu przyjechali m.in. szefowa Komisji Europejskiej Ursula von der Leyen i przewodnicząca Parlamentu Europejskiego Roberta Metsola.

Wydarzenie spotyka się jednak z coraz częstszymi pytaniami o jego cel, a krytycy skarżą się, że nie od-



Donald Trump ma zamiar intensywnie włączyć się w rozmowy przywódców uczestniczących w 55. Światowym Forum Ekonomicznym w Davos pod koniec tygodnia | fot. x.com/d

zwierciedla ono rozmów odbywających się na co dzień w polityce. Tymczasem rządy w całej UE zmagają się zarówno z zawirowaniami politycznymi, jak i gospodarczymi, walcząc o uruchomienie silników

gospodarczych. Puste kasy, uciążliwa biurokracja, wysokie stopy procentowe i kryzys związany z kosztami utrzymania spowalniają innowacyjność i inwestycje przedsiębiorstw, które są niezbędne, aby można by-

ło konkurować z chińskimi i amerykańskimi rywalami.

Po zaprzysiężeniu Donald Trump ma zamiar intensywnie włączyć się w rozmowy przywódców uczestniczących w WEF pod koniec wydarzenia, które po-

trwa do 24 stycznia, co będzie doskonałą okazją dla niego do uszczegółowienia swoich planów. Nowy amerykański prezydent z przystępem zamierza rozpocząć swoją kampanię, wydając ponad 100 nowych rozporządzeń. – Należy spodziewać się lawiny rozporządzeń nowego-starego prezydenta w najbliższych dniach i agresywnych posunięć także w zakresie polityki handlowej – uważają eksperci PKO BP. Ich zdaniem większość tych posunięć została już wyceniona przez tzw. Trump trade, więc pierwsza reakcja rynków może polegać na zamknięciu zyskownych pozycji, co skutkowałoby przeceną dolara i wzrostem wartości amerykańskich papierów wartościowych. – Sądźmy jednak, że rynek nie docenia w pełni planów Donalda Trumpa w sprawie polityki handlowej. Cła będą naszym zdaniem wprowadzane szybko, szeroko i wysoko. Będzie to skutkowało ponowną ucieczką z rynków wschodzących i dalszą presją aprecjacyjną na dolara – podkreślili.

Warto zauważyć, że już sama perspektywa administracji Trumpa zwiększyła optymizm w Stanach Zjednoczonych. Gospodarka osiąga bardzo dobre wyniki, a tamtejsze rynki akcji są bliskie maksimów. Na reakcje rynków bezpośrednio po zaprzysiężeniu Trumpa trzeba jeszcze jednak poczekać, ponieważ 20 stycznia był w USA dniem wolnym od pracy.

Coraz więcej firm bez pieniędzy

FINANSE \ W ubiegłym roku ponad 5,5 tys. polskich firm ogłosiło niewypłacalność. To o jedną piątą więcej niż w roku poprzednim. Kryzysowi w tej materii opiera się jedynie rolnictwo. W najtrudniejszej sytuacji są budowlanka i transport.

W 2024 r. niewypłacalność ogłosiło dokładnie 5576 polskich przedsiębiorstw. Eksperci z firmy Coface, która co kwartał przygotowuje raport na temat postępowań insolwencyjnych (upadłościowych) w naszym kraju, podkreślają, że ta rekordowa jak do tej pory liczba jest o 19 proc. wyższa niż w 2023 r. Wzrost liczby postępowań odnotowano niemal we wszystkich branżach. Wyjątkiem jest rolnictwo, gdzie spadła ona o 21 proc. Jest to jednocześnie najniższy wskaźnik od czterech lat w tym sektorze.

Z kolei największy przyrost firm niewypłacalnych

widoczny jest w budowlance i transporcie. W branżach tych wzrosty sięgnęły odpowiednio 40 proc. i 38 proc. – W 2024 r. zarejestrowano 751 przypadków restrukturyzacji lub upadłości wśród krajowych przewoźników. Niepokojący jest również fakt, że udział firm transportowych w całkowitej puli ogłoszonych niewypłacalności stale wzrasta – w 2023 r. było to 11,6 proc., a w 2024 już 13,5 proc. – mówi Barbara Kamińska, dyrektor Działu Oceny Ryzyka Coface. Jak dodaje, sytuacja branży transportowej pozostaje niezwykle trudna. – Wciąż

obserwujemy wysoką częstotliwość zgłoszeń przeterminowanych płatności w transporcie, a w połowie minionego roku doszło także do otwarcia postępowań sanacyjnego przez PKP Cargo. Ponadto nasz kraj jest liderem w transporcie europejskim i dotkliwie odczuwa spowolnienie gospodarcze m.in. w Niemczech oraz rosnącą konkurencję przewoźników z południa kontynentu oraz Ukrainy – podkreśla ekspertka.

Z problemami w 2024 r. borykała się również branża budowlana. W sektorze tym niewypłacalność ogłosiło 895 firm. Choć w 2023 r.

produkcja budowlano-montażowa wzrosła o 10,2 proc., to po 11 miesiącach roku 2024 rynek ten skurczył się o 7,4 proc. Zmniejszeniu uległy trzy główne działy produkcji: budownictwo kubaturowe, indywidualne oraz inżynieryjne. Alarmujący jest również fakt, że niemal 60 proc. (525 przypadków) zgłoszeń niewypłacalności w 2024 r. dotyczyło budownictwa specjalistycznego. Są to zwykle działające lokalnie jednoosobowe podmioty, najczęściej instalacyjne, remontowe czy ogólnobudowlane, które mają ograniczone możliwości pozyskania kapitału.

Eksperci Coface wskazują, że kontynuacja działalności wielu z nich nadal stoi pod znakiem zapytania. Problemem są zwłaszcza presja kosztowa i brak dostatecznej liczby zleceń.

Ekonomiści Coface prognozują, że wydatki konsumentów w br. nadal będą napędzały wzrost gospodarczy w Polsce. Firmy odczują też pewną ulgę – wynagrodzenia pracowników nie będą już wzrastać w tempie dwucyfrowym. Istotnym zagrożeniem dla naszej gospodarki pozostaje jednak sytuacja na rynkach zagranicznych. Główny partner handlowy Polski, czyli Niemcy, do których trafia 27 proc. naszego eksportu towarowego, nadal doświadcza recesji gospodarczej. Wyzwaniem dla polskich eksporterów są zwłaszcza problemy w niemieckim przemyśle.

(p.woz.)

niezależna.pl



Twój portal informacyjny na każdy dzień!
Wejdź na **niezalezna.pl** i bądź na bieżąco!

niezależna.pl

Informacje, którym możesz zaufać

 www.Niezalezna.pl
 www.facebook.com/NiezaleznaPL
 www.x.com/niezaleznapl
 www.instagram.com/niezaleznapl





POLITYKA ZAGRANICZNA \ Brak zaproszenia dla Donalda Tuska na zaprzysiężenie Donalda Trumpa i degradacja Polski przez USA
w dostępie do zakupu chipów Nvidii to zły zwiastun dla premiera

Tusk w coraz większych opałach. Nadejdzie efekt Trumpa?

Za chwilę okaże się, czy nasze nadzieje związane z prezydenturą Donalda Trumpa, dotyczące wpływu zmiany w Białym Domu na polską politykę, znajdą pokrycie w rzeczywistości. Jeszcze przed inauguracją nowego-starego prezydenta USA pojawiły się pierwsze sygnały wskazujące na to, że amerykańska polityka może okazać się dużym kłopotem dla rządu w Warszawie. W ruchach Donalda Tuska i jego ludzi widać coraz większą nerwowość, ale Donald Trump nie jest jej jedyną przyczyną.



**Krzysztof
Karnkowski**

W październiku 2023 r. Wojciech Mucha przypomniał dłuższy tekst Wojciecha Czubanowskiego, który ukazał się dwa lata wcześniej. We wspomnianym artykule z „Dziennika Polskiego” pojawiła się hipoteza, że ogłoszony wówczas powrót Donalda Tuska do polskiej polityki miał być przede wszystkim trampoliną – przygotowaniem do innego „skoku”, na szczycie polityki na szczelbu Unii Europejskiej. Jak zwracał uwagę Czubanowski, nawet prezydentura, czy tym bardziej premiership, będzie przecież wizytówką degradacją dla polityka, który pełnił najważniejszą funkcję w Brukseli. Równocześnie Tusk – jako symbol zawrócenia dużego europejskiego państwa z drogi „populizmu” i „eurosceptycyzmu” – mógłby personalizować nadzieje czy aspiracje europejskich elit oraz oczekiwany przez nie kierunek przemian całej Wspólnoty.

Powrót „wielkiego misia”

W maju 2022 r., czyli kilka miesięcy po ukazaniu się cytowanego przez redaktora Muchę tekstu, na spotkaniu w Lublinie Donald Tusk mówił: „Dajcie mi po wyborach 400 dni i zrobię porządek żelazną miotłą. A potem niech stery przejmą ludzi o delikatniejszych zamiarach”. Jak analizował słusznie Mucha, w publicznym odbiorze skupiono się na mającej totalitarne konotacje frazie o „żelaznej miotle”, która przykryła dość zaskakujące ramy czasowe 400 dni, jakie wyznaczył sobie szef Platformy. To nie ten motyw – tłumaczył na Twitterze w październiku 2023 r. Mucha – był w tym przemówieniu najważniejszy. „Najważniejsze było 400 dni. No bo dlaczego akurat 400? Jak by nie liczyć: ewentualny rząd Tuska, jeśli powstanie, to zostanie zaprzysiężony na przełomie tego roku. 400 dni od wyborów to plus minus kolejny rok. Co się dzieje pod ko-



Donald Tusk wchodzi w kolejny rok rządów z mniejszą szansą na spełnienie aspiracji unijnych i krytyczną wobec niego administracją w USA, a równocześnie traci sondażowo | fot. Tomasz Jędrzejowski/Gazeta Polska

niec roku 2024? To jest bardzo ciekawe. Otóż będziemy po kolejnych wyborach do Parlamentu Europejskiego, a co ważniejsze, 1 grudnia 2024 r. kończyć się będzie kadencja Ursuli von der Leyen jako przewodniczącej Komisji Europejskiej”. I tu z pomocą przyszedł cytowany wcześniej Czubanowski.

Koncepcja, która miała ręce i nogi zarówno w 2021 r., jak i październiku 2023 r., nie znalazła jak dotąd potwierdzenia. Bo choć jeszcze rok później Tusk zwracał się do swoich zwolenników: „Pomęczcie się ze mną jeszcze chwilę, to w listopadzie Ursula von der Leyen wybrana została na drugą kadencję przewodniczącej Komisji Europejskiej”, to dwa tygodnie wcześniej było już jasne, że Donald Trump wygrywa wybory w USA i po czterech latach przerwy zawita do Białego Domu. Zmiana w USA pokazała, że wszelkie rachuby liberalistów mocno rozminęły się z rzeczywistością. Rojenia elit nie przełożyły się na nastroje społeczne. Wygrana Tuska w Polsce – też przecież w liczbach nieporównująco i osiągnięta dzięki wykreowaniu fałszywej alternatywy dla części centroprawicowej i konserwatywnej grupy wyborców w postaci Trzeciej Drogi – nie była jaskółką ogólnoświatowej zmiany, a być może czymś odwrotnym: łabędzim śpiewem doktryny liberalnej pierwszej ćwiartki XXI w.

Prawica rośnie w siłę

W całej Europie w siłę rośnie prawica nieposiadająca koncesji głównego nurtu polityki, a partie bezobjawowej w ostatnich dziesięcioleciach chadecji coraz częściej zmuszone są bądź do zawierania z nią koalicji, bądź przejmowania elementów programu sił, które jeszcze niedawno uważały za niebezpiecznych radykałów. Choć w wyborach do PE partie tradycyjnego mainstreamu uratowały jeszcze swoją wielkość, to frakcje konserwatywne i tożsamościowe po raz kolejny powiększyły swoją reprezentację. Wcześniej w Wielkiej Brytanii, choć władzę z rąk konserwatystów przejęła Partia Pracy, która dzięki JOW odniosła sukces wręcz miażdżący, w Izbie Gmin pierwszy raz (nie licząc jedynego przypadku polityka konserwatystów, który w trakcie kadencji zmienił kilka lat temu barwy partyjne) znaleźli się politycy pozasystemowej partii Reform UK – kolejnego ruchu stworzonego przez znanego Nigela Farage’a.

Upadły gabinety we Francji i w Niemczech. W tym drugim państwie rośnie sondażowe poparcie dla AfD. Mimo że politycy wciąż liczą na to, że uda się zbudować wokół Alternatywy dla Niemiec kordon sanitarny, to równocześnie oznaczałoby to konieczność stworzenia trudnej i niezdolnej do koniecznych reform koalicji, a więc dalszy dryf

i jedynie odsunięcie w czasie wyroku historii. Z kolei w Rumunii wyniki pierwszej tury wyborów prezydenckich wymusiły na systemie bezprecedensowe zakwestionowanie woli wyborców, którego skutki mogą być przerażające. Tusk byłby w takiej układance odosobniony nawet w sytuacji, w której pozostawałby apostołem antytrumpizmu, którego coraz bardziej zamordystycznych metod działania salony nie chcą już w pełni autoryzować, jak działało się to w pierwszych miesiącach po przejściu władzy w Polsce.

Tusk nie dostąpił zaszczytu

Administracja Trumpa nie zaprosiła polskiego premiera na inaugurację. Celowo. Na osobistą antypatię, zawinioną przez szczeniackie wygłupy i niemądre komentarze polskiego szefa rządu, nakłada się tu niewątpliwie świadomość, delikatnie mówiąc, problemów z demokracją w Warszawie, wyrażona wcześniej w pamiętnych wpisach J.D. Vance’a. Wokół Donalda Trumpa krążą wciąż przedstawiciele polskiej prawicy, do Waszyngtonu oprócz grupy polityków PiS i dziennikarzy Republiki udali się też przedstawiciele Solidarności.

Ale poza kwestiami polityki personalnej i metod dzisiejszej władzy dochodzi jeszcze jeden, ukryty element. Amerykanie na pewno zdają sobie dużo lepiej sprawę ze stopnia

infiltracji struktur dzisiejszej RP przez agenturę wpływu ulokowaną przez Niemcy, Rosję i Chiny. Od raportu Stróżyka po decyzje gospodarcze i strategiczne władz widoczna jest agenda wygaszania szans rozwojowych, wygaszania udziału w naszej gospodarce i bezpieczeństwie Amerykanów i ich sojuszników, w tym, w sposób najbardziej jaskrawy, Korei Południowej. I wie, że ta nie jest wyłącznie domeną wkraczającej do Białego Domu ekipy.

Kilka dni temu dowiedzieliśmy się, że Polska – decyzją ustępującej administracji Stanów Zjednoczonych – nie znalazła się w grupie państw, które bez ograniczeń będą mogły kupować amerykańskie chipy Nvidii, co oznacza degradację badań nad sztuczną inteligencją. Znaleźliśmy się w gronie państw specyficznej szarej strefy – ani wrogów, ani bliskich sojuszników. Ot, strefa ograniczonego rozwoju. Politycy i usłudźni obozowi władzy dziennikarze uspokajają, że przyznane nam limity i tak odległe są od naszych obecnych potrzeb, lecz w ten sposób powraca kwestia przeraźliwego braku ambicji rządzących. W kolejnej dziedzinie, w której moglibyśmy być liczącym się na świecie graczem, wybieramy znaną nam już zbyt dobrze pułapkę średniego lub zacofanego rozwoju.

Tusk wchodzi w kolejny rok rządów z mniejszą szansą na spełnienie aspiracji unijnych i z krytyczną wobec niego administracją w USA. Równocześnie traci sondażowo – mowa też o kontekście szans Rafała Trzaskowskiego na prezydenturę. W takiej scenerii zapowiedzi premiera na temat przyspieszenia rozliczeń zaczynają wyglądać na historyczny wyścig z czasem, co szczególnie widać na przykładzie groźby postawienia zarzutów Mateuszowi Morawieckiemu tuż po tym, jak został szefem frakcji EKR w europarlamencie. I to z mocnym wsparciem lubianej przez otoczenie Donalda Trumpa włoskiej szefowej gabinetu Georgii Meloni.



fot. Facebook/d

Marek Jędraszewski

arcybiskup, metropolita krakowski, podczas jasełek w Kalwarii Zebrzydowskiej

// Chrystus ciągle wzywa i ciągle z wysokości swego krzyża przyciąga do siebie, by tworzyć cywilizację miłości, by żyć duchem prawdy. Na przekór dawnym, ale także i współczesnym świadkom, nieszczęsnym świadkom cywilizacji śmierci. Nie brakuje ich także we współczesnej Polsce. //

PUBL...

13

KRAKÓW \ Abp Marek Jędraszewski został usunięty z kapituły prestiżowej dla Krakowa.

Co na to prezydent miasta Aleksander Myszalski z PO?

Lewica atakuje arcybiskupa Jędraszewskiego. Myszalski umywa ręce

Decyzją większości radnych Krakowa metropolita krakowski ma zostać wykluczony z kapituły prestiżowego medalu Cracoviae Merenti. Pomysł uzasadniany jest „kontrowersjami wokół abp. Marka Jędraszewskiego”, obecnego metropolity. Trudno jednak nie dostrzec, że celem takiego działania jest wyrugowanie przedstawicieli Kościoła z prestiżowego gremium na stałe. Co jednak znamienne, obecny prezydent Krakowa, uciekając od wyrażenia opinii w sprawie tego antyklerykalnego pomysłu, może pokrzyżować szyki jego inicjatorom.



Wojciech Mucha

Medal Cracoviae Merenti to ustanowione przez Radę Miasta Krakowa w 1992 r. wyróżnienie nadawane „osobom, organizacjom i instytucjom szczególnie zasłużonym w działalności na rzecz Krakowa”. Medal ma trzy odpowiadające medalom igrzysk olimpijskich kolory: złoty, srebrny i brązowy. Jedynym przyznany osobie złotem jest wyróżnienie nadane św. Janowi Pawłowi II jeszcze w 1993 r. Od tamtej pory na taki zaszczyt mogą liczyć jedynie organizacje lub instytucje (uhonorowano tak m.in. Biskupstwo Krakowskie, Uniwersytet Jagielloński i Zamek Królewski na Wawelu). Wśród wyróżnionych Cracoviae Merenti osób są m.in. Krzysztof Penderecki i Jan Nowak-Jeziorański (medal srebrny), związany z tygodnikiem „Przekrój” fotograf Wojciech Plewiński i rzeźbiarz Bronisław Chromy (medal brązowy).

W 2006 r. ustalono, że komisyję medalu tworzą oprócz prezydenta Krakowa także rektor Uniwersytetu Jagiellońskiego i metropolita krakowski. Tych ostatnich od tamtego czasu było dwóch: kardynał Stanisław Dziwisz i od 2017 r. do chwili obecnej – abp Marek Jędraszewski.

I to obecność tego ostatniego jest pod Wawelem od kilku lat przyczyną swoistej furii środowisk lewicowych i antyklerykalnych. Te raz po raz starają się o symboliczne wyrzucenie Jędraszewskiego z komisji, a dodatkowo chcą trwałej zmiany – usunięcia z niej na stałe przedstawicieli Kościoła katolickiego.

Walczą od lat

Pierwsza taka próba miała miejsce w 2019 r. Wtedy to niejaki Dominik Jaśkowicz, ówczesny radny miejski, a dziś poseł Platformy Obywatelskiej, złożył projekt, aby miejsce metropolity zajęli „przedstawiciele środowisk nauki, kultury, sztuki i sportu”. Wówczas ten znany z walki z Kościołem polityk nawet nie ukrywał, że chodzi



Mający większość w krakowskiej radzie miasta przedstawiciele koalicji 13 grudnia wraz z częścią lewicowo-liberalnych radnych z klubu Kraków dla Mieszkańców zdecydowali w ubiegłym tygodniu o wykluczeniu metropolity krakowskiego z komisji

| fot. ArtService/ArtService/Forum

mu o personalne upokorzenie abp. Marka Jędraszewskiego m.in. za jego krytyczne wypowiedzi o ideologii LGBT. „To nie decyzja polityczna, ale chęć napiętnowania postaci, która sieje nienawiść” – mówił cytowany przez „Gazetę Wyborczą” Jaśkowicz.

Wtedy jednak pomysł upadł. Przeciwno wnioskowi Jaśkowca była nie tylko większość radnych, ale także ówczesny prezydent Krakowa prof. Jacek Majchrowski. Ten ostatni wskazywał, że postać i postawa obecnego metropolity i osobisty stosunek do niej nie mogą być argumentem za zmianą składu komisji medalu. – Byłem w kapitule z kardynałem Dziwiszem, teraz jestem z arcybiskupem Jędraszewskim. Może za jakiś czas przyjdzie kolejny metropolita. Jak do Krakowa wróci ksiądz Ryś, którego wszyscy uwielbiają, to znowu zmienimy uchwałę? – mówił na antenie Radia Kraków.

Tamto stanowisko Majchrowskiego zaskoczyło wiele osób postrzegających go jako „człowieka lewicy” i było postrzegane jako dowód umiejętności stanięcia poza bieżącym sporem politycznym i zrozumienia roli metropolity i Kościoła w tysiącletniej historii i tradycji Krakowa.

Myszalski umywa ręce

Wraz ze zmianami po ostatnich wyborach samorządo-

wych temat powrócił. Jacek Majchrowski nie jest już prezydentem, a większość w radzie miasta mają przedstawiciele szeroko pojętej koalicji 13 grudnia (inicjatorami obecnych zmian byli radni Nowej Lewicy), którzy wraz z częścią lewicowo-liberalnych radnych z opozycyjnego klubu Kraków dla Mieszkańców zdecydowali w ubiegłym tygodniu o wykluczeniu metropolity krakowskiego z komisji, w jego miejsce powołując dyrektora Muzeum Narodowego.

Argumentacja była oczywiście podobna do poprzedniej. Na wnioskodawcach nie robiły wrażenia sugestie, że abp Jędraszewski nie będzie metropolitą w nieskończoność, wszak duchowny osiągnął wiek emerytalny i złożył rezygnację na ręce papieża, ale Watykan nie wskazał jeszcze następcy. Więcej – trudno nie odnieść wrażenia, że wręcz spieszą się z tym głosowaniem tak, by to osoba abp. Jędraszewskiego posłużyła jako pretekst do usunięcia przedstawicieli Kościoła z komisji. I choć po decyzji rady zachwytem inicjatorów „konieczności rozdzielenia państwa od Kościoła” nie było końca, to wiele wskazuje na to, że sprawa nie będzie miała finału w tym miejscu.

Wszystko za sprawą tajemniczej abdykacji z zajęcia stanowiska w tej sprawie przez prezydenta Krakowa Aleksandra

Myszalskiego. Jak zauważył poseł Łukasz Kmita (przewodniczący okręgu krakowskiego PiS), uchwała nie dość, że jest pełna błędów formalnych, to sam Myszalski powinien jako prezydent wydać do niej opinię, czego z nieznanym powodów nie zrobił.

Ten ostatni fakt zaskakuje o tyle, że Myszalski jeszcze w 2019 r. jako poseł gorąco kibicował nieudanej wówczas próbie zmiany składu komisji. „Nie mogę już uczestniczyć w głosowaniu Rady Miasta Krakowa w sprawie tego projektu uchwały. Ale zgadzam się z intencją, aby osoby, które dzielą i nawołują do nienawiści do innych grup społecznych, nie zasiadały w kapitule medalu Cracoviae Merenti” – pisał wówczas w mediach społecznościowych. Dziś taki odważny nie jest, być może licząc na to, że taki unik nie pogorszy jego stosunków z Kościołem, a on sam nie będzie z tą sprawą kojarzony.

Próżna to nadzieja. Pod Wawelem dobrze pamiętane jest, że dzisiejszy prezydent Krakowa jako radny miasta domagał się zamykania kościołów w trakcie pandemii, a jeszcze wcześniej jako radny dzielnicy Stare Miasto (2011) wyrażał pogląd, że „dobrze by było, by Kraków przeciętnemu turysty nie kojarzył się tylko z religią”, marginalizując w ten sposób turystykę pielgrzymkową.

Zresztą – jedną z pierwszych jego decyzji już jako prezydenta miasta był udział w tzw. marszu równości i wywieszenie z okna magistratu flagi symbolizującej ideologię LGBT.

Co robi wojewoda?

Jakby tego było mało, jeszcze jako poseł na Sejm Myszalski pisał (2019), że „jeśli nadarzy się okazja”, to nie on będzie uczestniczył w spotkaniach publicznych z abp. Jędraszewskim. Było to w okresie nagonki na hierarchę za poparcie, jakiego udzielił on australijskiemu kardynałowi Georgeowi Pellowi, który wówczas był oskarżany o przestępstwa seksualne wobec dzieci. Pell został skazany i spędził w celi ciężkiego więzienia ponad 400 dni bez możliwości sprawowania sakramentów. Ostatecznie uniewinniono go w 2020 r., a na jego pogrzebie w 2023 r. pojawił się sam papież Franciszek. To abp. Jędraszewski miał rację w tej sprawie. Stanowisko Myszalskiego i w tej kwestii nie jest niestety znane.

I w tych deklaracjach o niewspółpracowaniu z metropolitą prezydent Myszalski nie jest konsekwentny. Tylko w ostatnich tygodniach był on wspólnie z abp. Jędraszewskim patronem honorowym „Sylwestra z ubogimi”, inicjatywy zapoczątkowanej przez wolontariuszy Świątowych Dni Młodzieży. Inna sprawa, czy miał tego świadomość – w Krakowie nie brak złośliwych głosów, że Myszalski niezbyt dobrze radzi sobie z natłokiem obowiązków.

Niezależnie od tego próba umycia rąk przez prezydenta Krakowa może być kluczowa dla tej sprawy. Poseł Kmita zapowiedział, że zaskarży sprawę do wojewody małopolskiego, którym jest polityk PSL Krzysztof Klęczar. – Wstępne analizy prawne wskazują, że jeżeli wojewoda będzie chciał przestrzegać prawa, to uchwała musi wypaść z obiegu – powiedział w rozmowie z PAP Kmita, który w poprzednich latach sam był wojewodą. Poseł zapowiedział także, że będzie żądał od krakowskiego magistratu dodatkowych wyjaśnień. Optymizm to daleko posunięty, ale i my będziemy się tej sprawie przyglądać.

2 OPINIE

3 TEMAT DNIA

4-5 POLSKA

6-7 ŚWIAT

8-10

GOSPODARKA

12-13

PUBLICYSTYKA

14

KULTURA

15

PROGRAM TV

16

SPORT



Zobaczyć można również mozaikę z kalendarzem | fot. Anna Krajkowska/Gazeta Polska

WYSTAWA \ Okna, lampy czy witryny – sztuka witrażu w Muzeum Archidiecezji Warszawskiej

Malowane światłem dzieło, które ma dwóch autorów

Ponad 100 obiektów, w tym oryginalne witraże, kartony i rysunki, można oglądać w Muzeum Archidiecezji Warszawskiej na ekspozycji „Światłem malowanie. Witraże i mozaiki z Krakowskiego Zakładu Witrażów S.G. Żeleński (1902–1952)”. – Każdy witraż ma dwóch autorów: najpierw artysta tworzy projekt, a później rzemieślnik nadaje mu inną materię. Oba etapy są niezwykle ważne – podkreśliła podczas wernisażu kuratorka wystawy Danuta Czapczyńska-Kleszczyńska.

Anna Krajkowska

Na hasło „witraż” niemal wszyscy kierują swoje myśli do przestrzeni sakralnych. Jeśli spytać o autorów witraży, to przypomniemy sobie wspaniałe dzieła Stanisława Wyspiańskiego i Józefa Mehoffera, które można oglądać w krakowskich świątyniach: w bazylice Mariackiej, bazylice oo. Franciszkanów czy w katedrze wawelskiej. To właśnie Kraków jawi się jako polska stolica tego gatunku sztuki. Tam kształcili się i rozwijali swoje talenty wybitni twórcy. Tam też wiosną 1902 r. rozpoczął działalność Krakowski Zakład Witrażów Artystycznych Oszkleń Wytrawiania na szkło prof. Władysława Ekielskiego i Antoniego Tucha. Dwa lata później do spółki przystąpił architekt Stanisław Gabriel Żeleński i wkrótce zakład zaczął funkcjonować pod nazwą S.G. Żeleński. To właśnie tu powstały jedne z najpiękniejszych witraży w Polsce, prace uhonorowane licznymi nagro-

dami na konkursach i wystawach w kraju i za granicą.

Historię zakładu, którego prowadzenia podjęła się po śmierci męża Izabela Żeleńska, poznać można na ekspozycji w Muzeum Archidiecezji Warszawskiej (ul. Dziekana 1, tuż obok katedry). Trzon tej opowieści stanowią prace – przepiękne witraże, kartony i projekty. Całość uzupełniona jest o fotografie archiwalne i współczesne fotogramy. Wybrano prace około 30 (spośród ponad 150) autorów współpracujących z zakładem, w tym Zofii Leśniak, Adama Bunscha, Henryka Uziembły, Stefana W. Matejki (bratanka Jana). „Świadomie zrezygnowano z prezentacji szeroko znanych prac Stanisława Wyspiańskiego i Józefa Mehoffera czy ostatnio pokazanych Włodzimierza Tetmajera, na rzecz artystów mniej znanych lub znanych z uprawiania innych pól sztuki. Większość dzieł zgromadzonych na wystawie nigdy nie była wystawiana” – wskazują twórcy ekspozycji. Kuratorka Danuta Czapczyńska-Kleszczyńska podkreśla

też, że witraże – szczególnie te współczesne – mają dwóch autorów. – Najpierw powstaje projekt, a później rzemieślnik przetwarza go w inną materię. To etap niesłychanie ważny. Jak mówią sami artyści, co innego jest nanieść kolor na papier, a co innego znaleźć ten walor w szkło. Taki dar przenoszenia kolorów z papieru na szkło miała Iza Żeleńska, która prowadziła krakowski zakład przez 41 lat – wyjaśniła kuratorka wystawy.

Różnorodne techniki, barwy, formy szkła, oryginalne projekty – to wszystko dostrzec można na pokazanych na ekspozycji pracach. Wiele z nich przedstawia postaci i sceny sakralne. Ale są też elementy przyrody (ptaki, liście drzew, kwiaty), symbole czy herby. Uwagę przyciąga duża lampa w stylu art déco. Szczególnie wiele jest prac Franciszka Mączyńskiego, który jako projektant był związany z zakładem od samego początku, a od 1921 był kierownikiem artystycznym, i Stefana W. Matejki w 1907–1914 kierującego działem figuralnym.



Nie wszystkie prace są w idealnym stanie. Zwraca to uwagę na problemy związane z ochroną kruchego dziedzictwa | fot. Anna Krajkowska/Gazeta Polska



Kuratorka Danuta Czapczyńska-Kleszczyńska opowiada historię rodziny Żeleńskich | fot. Anna Krajkowska/Gazeta Polska



Na ekspozycji znalazły się drzwi z wzornikiem różnych szkielec | fot. Anna Krajkowska/Gazeta Polska



Uwagę przyciąga witrażowa lampa | fot. Anna Krajkowska/Gazeta Polska

Na wystawie „Światłem malowanie...” pokazano zaledwie część ocalałych projektów i kartonów oraz witraże, które nie wymagały demontażu z okien i są w formacie odpowiednim do prezentacji w przestrzeni muzealnej sali. Ale swoistym dopełnieniem ekspozycji (w cenie biletu, który należy zachować) są wykłady i spacer. Najbliższa okazja już jutro. Muzealnicy

zabiorą widzów do kaplicy w Domu Arcybiskupów Warszawskich, w której znajdują się witraże „Matka Boska Łowicka”, „Św. Wojciech” i „Św. Jan Chrzciciel” wykonane przez „S.G. Żeleński”. O witrażach i ich programie ikonograficznym opowie ks. bp dr hab. Michał Janocha. Zbiórka uczestników przed Muzeum Archidiecezji Warszawskiej o 11.45.



fot. mat. pras./d

DZIŚ WARTO OBEJRZEĆ

20.00 | TV PULS

THRILLER

„OCALENIE” \ Rumunia, 2015 r. Harry Turner pracuje dla CIA, podobnie jak kiedyś jego ojciec Leonard. Pewnego dnia dostaje wiadomość, że Leonard został porwany wraz z tajnym sprzętem o nazwie Condor. Chłopak wyrusza na własną rękę do New Jersey, by odnaleźć ojca.



PROGRAM TV

gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl

WTOREK 21 STYCZNIA 2025

15

OGŁOSZENIE REDAKCYJNE

GAZETA POLSKA
TWOJA STREFA WOLNEGO SŁOWA
Tygodnik **Gazeta Polska**
w każdą środę
PRENUMERUJ
www.prenumerata.swsmidia.pl

OGŁOSZENIE REDAKCYJNE

OGÓLNOPOLSKI
DZIENNIK!
Czytaj codziennie najnowsze
wiadomości z Polski i ze świata.
Z nami będziesz na bieżąco!
Więcej na www.gpcodziennie.pl

Programy autorów „Codzienniej” i „Gazety Polskiej” zostały wyróżnione na czerwono. Program telewizyjny nie zawiera zmian w ramówkach poszczególnych stacji dokonanych po zamknięciu numeru.

TVP 1	TVP 2	POLSAT	REPUBLIKA	PULS	TRWAM
07:30 Kościół z bliska 08:00 Alternatywy 4 (6) - serial 09:05 Ranczo (21) - serial 10:00 Komisarz Alex (46) - serial 10:50 Ojciec Mateusz (177) - serial 11:35 Królowie (9) - serial 12:10 Agrobiznes 12:25 Agropogoda 12:35 Magazyn rolniczy 12:50 Natura w Jedynce 14:00 Wichrowe wzgórza (91) - serial 14:55 Jaka to melodia? - pr. rozryw. 15:35 Gra słów. Krzyżówka - teleturniej 16:05 Dziedzictwo (462) - serial 17:00 Teleexpress, pogoda 17:20 Jaka to melodia? - pr. rozryw. 17:55 Klan (4449) - serial 18:25 Reporterzy - magazyn reporterów 18:45 Akacyjowa 38 (540) - serial 19:30 19.30 19:55 Pytanie dnia 20:10 Sport 20:15 Pogoda 20:30 Królowie (10) - serial 21:05 Narodziny nazizmu: Noc długich noży (3) - serial dok. 22:10 Tajemnica anioła - thriller, Australia/USA 2019 00:00 Opowieści oficerów śledczych 5: Dusiciel ze Strasburga (3) - serial dok. 01:05 Déja vu - komedia kryminalna, ZSRR/Polska 1989	06:55 Barwy szczęścia (3110) - serial 07:55 Pytanie na śniadanie 11:15 Jedzenie ma znaczenie 11:50 Lena na Kaukazie: Gruzja - muzyka, taniec, śpiew 12:30 Koło fortuny - teleturniej 13:15 Miłość i nadzieja (113) - serial 14:05 Va banque - teleturniej 14:35 Na sygnale (658) - serial 15:05 La Promesa - pałac tajemnic (63) - serial 16:00 Koło fortuny - teleturniej 16:35 Familiada - teleturniej 17:20 Miłość i nadzieja (114) - serial 18:15 Va banque - teleturniej 18:50 Jeden z dziesięciu - teleturniej 19:25 Barwy szczęścia (3110) - serial 20:05 Barwy szczęścia (3111) - serial 20:40 Kulisy serialu „M jak miłość” 20:55 M jak miłość (1842) - serial 21:55 Na sygnale (659) - serial 22:30 Magazyn Ekspresu Reporterów 23:30 Ocalić i zginąć - dramat obyczajowy, Francja 2018 01:35 Świat to za mało - film sensacyjny, Wielka Brytania/USA 1999	06:00 Nowy dzień 08:30 Małanowski i partnerzy (416) - serial 09:00 Małanowski i partnerzy (418) - serial 09:30 Sekrety rodziny (291) - serial 10:30 Dlaczego ja? (978) - serial 11:30 Gliniarze (957) - serial: Detektywi z Wydziału Kryminalnego Centralnego Biura Policji walczą z najgroźniejszymi przestępcami na terenie Warszawy i w okolicach miasta stołecznego. 12:30 Gliniarze (958) - serial 13:30 Gliniarze (959) - serial 14:35 Dlaczego ja? (1232) - serial 15:50 Wydarzenia 16:15 Pogoda 16:20 Interwencja - mag. 16:30 Na ratunek 112 (847) - serial 17:00 Gliniarze (609) - serial 18:00 Pierwsza miłość (3936) - serial 18:50 Wydarzenia 19:20 Gość „Wydarzeń” 19:25 Sport 19:30 Pogoda 19:40 Uroczysko (75) - serial 20:10 Farma - reality show 21:20 Hancock - film sensacyjny, USA 2008 23:10 Pociąg z forsą - film sensacyjny, USA 1995 01:45 Prometeusz - horror SF, Wielka Brytania/USA 2012	05:30 Przyjaciele Republiki 06:00 Agro Info 06:05 Republika wstajemy! 06:20 Przyjaciele Republiki 06:40 Republika wstajemy! 06:55 Przyjaciele Republiki 07:10 Republika wstajemy! 07:25 Przyjaciele Republiki 07:30 #Michał Rachoń Jedziemy 09:01 Po 9:00 10:01 Po 10:00 11:01 Po 11:00 12:00 W samo południe 12:30 Republika dzień - serwis 12:45 Republika dzień 13:30 Republika dzień - serwis 13:40 Republika dzień 14:00 Republika dzień - serwis 14:10 1410 Bitwa polityczna 15:00 Republika dzień, serwis 16:55 Express Republiki 17:10 Express Republiki+ 17:35 Miłosz Kleczek zaprasza 18:55 Sport w Republice 18:58 Prognoza pogody 19:00 Dzisiaj - serwis inform. 20:05 Gość Dzisiaj 20:35 W punkt 22:00 Piachem w tryby 22:40 Mówi się... 23:05 Codziennie *****burza 23:20 Republika wieczór 23:55 Ekonomia raport flash 00:00 Express Republiki 00:20 Express Republiki+ 00:35 Poland Daily 00:50 #Michał Rachoń Jedziemy 02:10 Dzisiaj - serwis inform.	06:00 Nash Bridges - serial 07:00 Nash Bridges - serial 08:00 Kobra - oddział specjalny (10) - serial 09:00 Kobra - oddział specjalny (11) - serial 10:00 Unforgettable (33) - serial 11:00 Nie igraj z aniołem (164) - serial 11:55 Nie igraj z aniołem (165) - serial 12:55 Unforgettable (34) - serial 13:50 Lombard. Życie pod zastaw (307) - serial 14:50 Lombard. Życie pod zastaw (308) - serial 15:50 Lombard. Życie pod zastaw (806) - serial 16:50 Ranczo (69) - serial 17:55 Ranczo (70) - serial 19:00 Lombard. Życie pod zastaw (807) - serial 20:00 Ocalenie - thriller, Kanada/Wielka Brytania/USA 2015 21:55 Pole rażenia - thriller, USA 1993. 23:55 Brygada ponad prawem - dramat sensacyjny, Francja/Wielka Brytania 2015 01:35 Dzielnica strachu (292) - serial	08:00 Informacje dnia 08:15 Jej misja trwa 08:35 W Solankowej Dolinie 09:00 Papież Polak do rodaków 10:00 Informacje dnia 10:15 Jak my to widzimy 10:45 Zew natury 11:05 Mocni w wierze 11:40 Ma się rozumieć 12:00 Anioł Pański 12:03 Informacje dnia 12:20 Historia obrazu Matka Boska AK 13:00 Jezusie, ulituj się nad nami! 13:30 Msza święta z Jasnej Góry 14:30 Jan Ledóchowski. Część druga: katolik i polityka 15:00 Oddech Boga 15:50 Ma się rozumieć 16:00 Informacje dnia 16:10 Jestem mamą 16:25 Przyroda w obiektywie 16:40 Zdrowie z Bożej Apteki 16:55 Wakacje z Chopinem 17:10 Prosto o gospodarce 17:30 Zostań żołnierzem RP 18:00 Anioł Pański 18:05 Informacje dnia 18:15 Rozmowy niedokoń. 19:30 Każdy maluch to potrafi 19:45 Modlitwa z udziałem dzieci 20:00 Informacje dnia 20:20 Różaniec 20:50 Mysłąc Ojczyzna 21:00 Apel Jasnogórski 21:20 Informacje dnia 21:40 Polski punkt widzenia 22:00 Bawer - moja walka 23:10 Historia krzyża św. Jana Pawła II 00:00 Słowo życia

RANO

PO POŁUDNIU

WIECZOREM

2 OPINIE

3 TEMAT DNIA

4-5 POLSKA

6-7 ŚWIAT

8-10 GOSPODARKA

12-13 PUBLICYSTYKA

14 KULTURA

15 PROGRAM TV

16 SPORT

MIESIĘCZNIK
„NOWE PAŃSTWO”
 DOSTĘPNE WYŁĄCZNIE
 w prenumeracie papierowej
 i subskrypcji elektronicznej na stronie
www.prenumerata.swsmidia.pl
 oraz w placówkach Poczty Polskiej



NAPISZ / prenumerata@swsmidia.pl

ZADZWOŃ / 605 900 002

SPRAWDŹ / www.panstwo.net

Więcej informacji



ZAMÓW PRENUMERATĘ: www.prenumerata.swsmidia.pl



fot. Facebook/d

POCZĄTEK SEZONU Z DWOMA POLAKAMI

KOLARSKI WORLD TOUR \ We wtorek w Australii rozpocznie się wyścig Tour Down Under otwierający cykl World Tour. W silnej stawce sezon zainauguruje dwóch polskich kolarzy – Michał Kwiatkowski z brytyjskiej ekipy Ineos Grenadiers oraz Filip Maciejuk z niemieckiego zespołu Red Bull Bora-hansgrohe.

16

WTOREK 21 STYCZNIA 2025

gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl

Iga Świątek pokonała Niemkę Evę Lys 6:0, 6:1 i awansowała do ćwierćfinału wielkoszlemowego turnieju tenisowego Australian Open w Melbourne. Jej kolejną rywalką będzie Amerykanka Emma Navarro (nr 8). – Przejechała po mnie jak pociąg – przyznała po meczu uśmiechnięta Niemka ukraińskiego pochodzenia, która awansując w Australii do 1/8 finału, odniosła największy do tej pory sukces w karierze.

Artur Szczepanik

Wiceliderka światowego rankingu w drugim meczu z rzędu straciła tylko jednego gema. Poprzedni jej mecz z Brytyjką Emmą Raducanu trwał 61 min, wczorajszy zaledwie 59. – Cieszę się, że zagrałam skutecznie – przyznała Świątek. – Czułam się dość pewna siebie, więc od początku po prostu naciskałam na rywalkę. Najbardziej jestem zadowolona z tego, że utrzymałam intensywność i koncentrację do końca, bo czasami nie jest łatwo. Dyscyplina, którą chcę mieć w swojej głowie, jest dla mnie ważna i nawet przy takich meczach, kiedy ma się taką przewagę, trzeba ją trzymać, żeby cały czas być czujną – oceniła Polka.

AUSTRALIAN OPEN \ Iga Świątek awansowała do ćwierćfinału, w którym zmierzy się z Amerykanką Emmą Navarro

Przejechał pociąg



Iga Świątek z Evą Lys poradziła sobie w zaledwie 59 minut | fot. Sydney Low/Zuma Press/Forum

Świątek przyznała, że chce skończyć mecz jak najszybciej, zanim w jej poczynania wkradnie się jakaś dekoncentracja.

– Wiem, że tak może się zdarzyć, więc staram się zareagować zawczasu i nie pozwolić, żeby moje myśli powędrowały w inną stronę. Zawsze mam też szacunek do rywalki, chcę wygrywać jeszcze więcej i starać się nie zmieniać intensywności bez względu na wynik, nawet jeśli przegrywam. Chcę być konsekwentna – podkreśliła.

Urodzona w Kijowie 23-letnia reprezentantka Niemiec

przeżyła w tym roku w Melbourne ekscytującą przygodę. Nigdy wcześniej „lucky loser” nie dotarł w Melbourne tak daleko. – To świetne uczucie zagrać przeciwko takiej przeciwniczce, dobrze się bawiłam na korcie, ale już wynik zabawny nie jest – skomentowała Lys.

Sukces w Australian Open zaprocentuje awansem Lys do czołowej setki światowego rankingu, a na jej konto trafi 252 tys. euro, czyli praktycznie jedna trzecia tego, co zarobiła na korcie do tej pory.

Świątek już znacząco się poprawiła w porównaniu do zeszłego roku, gdy odpadła w Melbourne w trzeciej rundzie. Dzięki temu zdobędzie dodatkowe punkty w rankingu WTA, które mogą pomóc jej w powrocie na jego szczyt. – Jest satysfakcja, ale nie tylko ze względu na rezultat. Chodzi też o to, jak się czuję. Zawsze miałam tutaj trudności, w tym roku jest bardziej gładko i czuję, że praca, którą wkładam poza kortem, daje efekty również w trakcie meczów. Mam nadzieję, że tak będzie dalej

– przyznała 23-letnia tenisistka.

Po zakończeniu jej meczu z Lys Światowa Agencja Antydopingowa (WADA) poinformowała, że nie odwoła się od decyzji Międzynarodowej Agencji Integralności Tenisa (ITIA) w sprawie pozytywnego wyniku testu antydopingowego polskiej zawodniczki.

Kolejną rywalką Polki będzie rozstawiona z numerem 8 Emma Navarro. To będzie drugi pojedynek 23-letniej raszynianki ze starszą o zaledwie 13 dni Amerykanką. Polka była górą w 2018 r. w Charleston.

– Nie wiem, czego się spodziewać. Tamtego meczu nie biorę pod uwagę. Muszę ją traktować jak zawodniczkę, z którą nigdy nie grałam, ponieważ obie od tego czasu wykonałyśmy ogromne postępy. Jej droga jest niesamowita. Widziałam jej mecze z US Open, grała naprawdę dobrze, walczyła o każdy punkt. Przygotuję się jak do każdego innego spotkania, chociaż jest trochę inaczej, kiedy nie zna się rywalki za dobrze. Będę gotowa – podkreśliła Świątek.

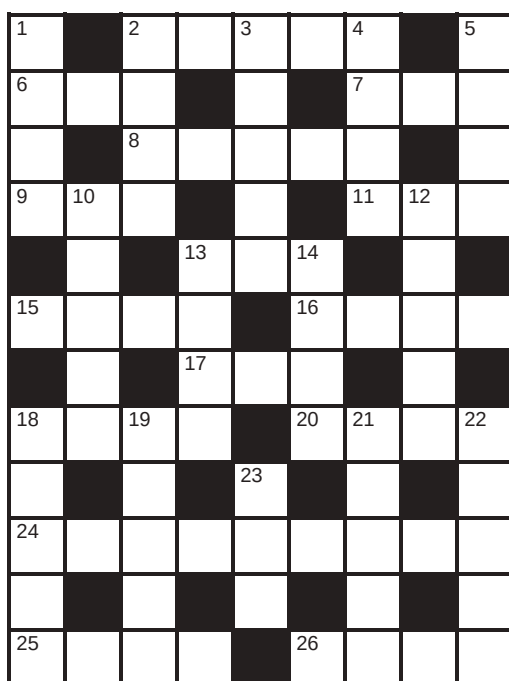
Navarro wygrała wczoraj z Rosjanką Darią Kasatkina (nr 9) 6:4, 5:7, 7:5. Było to jej piąte zwycięstwo z zawodniczką z top 10 listy WTA. Na koncie ma m.in. dwa zwycięstwa z rodaczką Coco Gauff w 1/8 finału Wimbledonu i US Open oraz jedno z Białorusinką Aryną Sabalenką w 1/8 finału turnieju w Indian Wells.

KRZYŻÓWKA

POZIOMO

- 2) suche w stogu
- 6) czerwony kwiat
- 7) rzeczne zagrożenie
- 8) wywołuje czerwoność
- 9) pracował przy szafocie
- 11) uszczelnia korek
- 13) można go spieć
- 15) niska kanapa
- 16) wdziek, czar
- 17) błękitna rzeka
- 18) choroba jak rzeka
- 20) imię Mickiewicza
- 24) przerabia burak na kryształ
- 25) inwazja, napad
- 26) portowy ptak

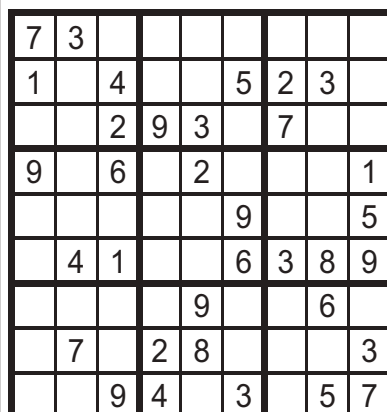
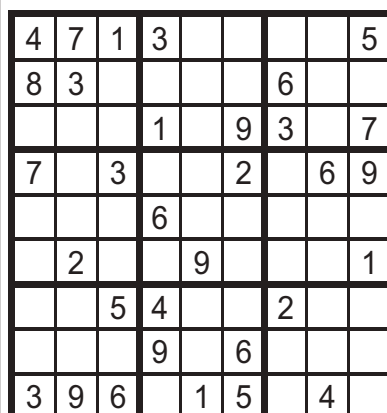
- 18) kuzynka brzozy
- 19) pierścień na sztagu
- 21) zupa lub deser
- 22) brana u krawca
- 23) wąż z piór



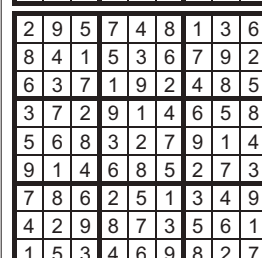
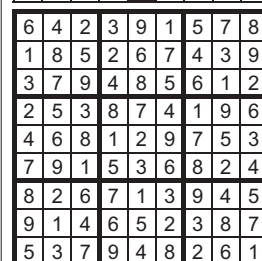
PIONOWO

- 1) mieszkał pod Wawelem
- 2) śląski brydż
- 3) wywołuje czerwoność
- 4) rozciągnięty okrąg
- 5) panuje nocą
- 10) moll lub dur
- 12) odpycha kationy
- 13) po zagojonej blizna
- 14) pocisk armatni

SUDOKU



ROZWIĄZANIA



e-mail:
redakcja@gpcodziennie.pl
Adres: ul. Filtrowa 63/43,
02-056 Warszawa
tel.: +48 (22) 290 29 58

Redaktor naczelny: Tomasz Sakiewicz

Zastępca red. nacz.: Katarzyna Gójska

Wydawca numeru: Katarzyna Gójska

Sekretarz redakcji: Małgorzata Ablewska

Polska: Piotr Lisiewicz (kier.)

Świat: Konrad Wysocki (kier.)

Publicystyka: Piotr Lisiewicz (kier.)

Gospodarka: Paweł Woźniak (kier.)

Kultura: Sylwia Krasnodębska (kier.),

Anna Krajewska (z-ca)

Sport: Artur Szczepanik (kier.)

Nadzór graficzny: Mariusz Trolinski (kier.),

Krzysztof Lach-Kubica (z-ca)

DTP: Paweł Chrzanowski, Aleksander Raczewski,

Grzegorz Lipka, Paweł Pawluszek

Wydawca: Forum SA; Zarząd: Beata Drózd

Baza foto: fotoreporterzy@gazetapolska.pl

Reklama, promocja, ogłoszenia:

reklama@gpcodziennie.pl, tel. (22) 659 01 74,

kom. 505 942 582

Kontakt z czytelnikami, interwencje w godz. 9-13:

Anna Kazimierczuk, tel. 603 117 483, 505 942 224

e-mail: redakcja@gpcodziennie.pl

Druk: Seregin Printing Group: Warszawa

Prenumerata: www.prenumerata.swsmidia.pl

Kontakt: prenumerata@swsmidia.pl

Tel. 605 900 002, 501 678 819

Konto do wpłat: Niezależne Wydawnictwo Sp. z o.o.

Bank PEKAO SA Nr 82 1240 5963 1111 0010 3867 3017

(przelew z zagranicy SWIFT: PKOP PL PW)

IBAN-PL

Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za treść

ogłoszeń. Materiałów niezamówionych redakcja nie

zwraca. Przekazanie „Gazecie Polskiej Codziennie”

materiałów do druku oznacza jednoczesną zgodę

na ich emisję w internecie.

2 OPINIE

3 TEMAT DNIA

4-5 POLSKA

6-7 ŚWIAT

8-10

GOSPODARKA

12-13

PUBLICYSTYKA

14 KULTURA

15 PROGRAM TV

16 SPORT